Nr. 241 | Kraków, poniedziałek 21 października 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Zapowiedź zmiany rządu

To, co we wrześniu było zapowiedzią opierającą się na fakcie dostania się rządu w matnię, staje się w październiku rzeczywistością. Wszelkie dane wskazują na to, że dni rządu p. Świtalskiego są policzone. Obojętnem jest, czy rząd względnie szef tego rządu stanie przed Sejmem czy — dla ucieczki przed odpowiedzialnością — ktoś inny otworzy sesję; grunt jest, że p. Świtalski we czwartek wieczór wygłosił wobec członków BB i dziennikarzy sanacyjnych swój „łabędzi śpiew", raczej wykład teoretyczny aniżeli praktyczne wskazówki, jakich po szefie rządu można się było spodziewać.

Sześć przeszło miesięcy p. Świtalski stał na czele rządu. Było to jedyne w swoim rodzaju — poza krajami o jawnej dyktaturze — widowisko rządu, który przez pół roku obywa się bez parlamentu, mimo że ten formalnie istnieje. Jak cała polityka pomajowa obraca się w pół-czynach i pół-słowach, nie mając odwagi nazwać po imieniu tego, co robi i tego, co robić zaniechał — tak i ze Sejmem grano w ciuciubabkę: był, bo nie został rozwiązany; nie było go, bo nie pozwolono mu spełniać jego konstytucyjnych zadań. Sejm dla rządu, tj. dla prawdziwej jego głowy istniał tylko po to, aby miał objekt dla swych niewybrednych wypowiadanych i wypisywanych słów; pozatem utrzymywano stan „Sejmu na urlopie", korzystając z tego dla wyżycia się w sposób, którego ustawy i poczucie prawne nie mogą absolutnie pogodzić z niezmienioną jeszcze konstytucją.

Historji półrocznego rządu p. Świtalskiego pisać ani nie możemy ani nie chcemy, bo czemże ten rząd się odznaczył — w znaczeniu pozytywnem — aby zasłużył bodaj na to, że o umarłych mówi się albo dobrze albo nic? Byłoby obłudą mówić o tym rządzie dobrze, mówić zaś źle nie potrzeba, gdyż pozostawi on po sobie tyle przemawiających przeciw sobie czynów, że komentować ich wcale nie potrzeba.

Co będzie dalej? Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zmiana rządu czy jego nominalnej głowy jest jedną z tych taktycznych sztuczek, o jakich się mówiło na klubie BB we czwartek 17 października. Rząd — pod tem określeniem rozumiemy nie pewnych ludzi, ale system — chce Sejm przechytrzyć: niema Świtalskiego, niema z kim wojować, niema komu uchwalić wotum nieufności. Taktyka to naturalnie naiwna i zapoznająca stan rzeczy: Sejm, uchwalając wniosek o wyrażenie wotum nieufności, nie musi celować w pewnych ludzi, lecz w system rządzenia po maju 1926. Nie jest to zresztą tajemnicą, gdyż wszystkie uchwały stronnictw opozycyjnych mówią wyraźnie o systemie, zostawiając na boku wykonawców, co do których zresztą wiadomo, że podlegają i ulegają „wyższej sile".

Czy rząd i BB naprawdę sądzą, że zniknięcie p. Świtalskiego zupełne czy przeniesienie go do jakiegoś ministerstwa zmieni cokolwiek w planach i postanowieniach opozycji? Nie, napewne tak nie sądzą; poczóż więc ta gra? Chodzi — o czem nasz informator warszawski kilkakrotnie donosił — o zyskanie na czasie, o zastosowanie w poważnem położeniu, jak jeden z dzienników trafnie się wyraził, trików, zamiast otwarcie i po męsku stanąć do tylekroć zapowiadanej i to w formie groźby „rozgrywki". Przez złożenie prezesury gabinetu nikt nie jest od odpowiedzialności zwolniony; Trybunał Stanu i środki parlamentarne można zastosować tak wobec czynnych jak i wobec byłych ministrów, o czem mógłby coś opowiedzieć p. Czechowicz.

Niech sobie prasa sanacyjna wypisuje, co się jej podoba — opinja publiczna przyjmie odejście p. Świtalskiego tak, czem ono w rzeczywistości jest: ugięciem się przed wolą Sejmu, który, acz nieczynny, pozostał siłą, wobec której gasną chwilowo świecące gwiazdy. Wiemy zresztą, że Świtalski czy inny namiestnik prawdziwego władcy nie zmieni narazie sytuacji, ale z drugiej strony wiemy, że drzemiące w Sejmie jako przedstawicielstwu narodu siły, raz do czynu obudzone, nie spoczną, dopóki nie odzyskają pełni praw. W tem dążeniu p. Świtalski czy inny Prystor jest tylko epizodem.

ZŁOTY MEDAL
otrzymała fabryka mebli
Stefan Iglicki w Krakowie
na P. W. K. w Poznaniu.
Urządzenia wnętrz, wyroby budowlane portale, wyroby tapicerskie.

Na obronę wolności i demokracji

Przypominając sprawę Funduszu Obrony Demokracji i Wolności, wzywamy komitety partyjne w całym kraju do podjęcia akcji składkowej przyczem dopóki nie nastąpią z naszej strony inne zarządzenia, Komitety będą kwitować składki za pośrednictwem kwitarjuszy danego Komitetu z jednoczesnem ogłoszeniem ofiarodawców w prasie partyjnej wraz z zaofiarowaną składką. Ogłoszenia należy umieszczać:

1) z terytorjum organizacji w b. Kongresówce, Kresów Wsch. i b. zaboru pruskiego — w „Robotniku";

2) z terytorjum Małopolski Wschodniej (województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie) w „Dzienniku Ludowym";

3) z terytorjum Małopolski Zach. (woj. krakowskie) — w „Naprzodzie";

4) z terytorjum Śląska Górnego i Cieszyńskiego — w „Gazecie Robotniczej".

Gotówkę składkową należy każdorazowo wysyłać na adres CKW Warecka 7, Kazimierz Pużak, lub na konto PKO Nr. 3174.

Prezydjum CKW
Kazimierz Pużak.

Złotych
750 tysięcy
może każdy wygrać, kto zakupi
LOS LOTERJI KLASOWEJ
w słynnej ze szczęścia
KOLEKTURZE
BRACI SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6

Ponadto można wygrać zł.:
350.000, 250 000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 i t. d.

Ogólna suma wygranych
32 miljony złotych
Co drugi los musi wygrać!
CIĄGNIENIE I. KLASY
już 14 i 15 listopada b. r.

Ceny losów:

ćwiartka	połówka	cały los
zł. 10.	zł. 20	zł. 40.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać n[illegible]

Karta zamówień.
Do BRACI SAFIER
w Krakowie, Rynek Gł. L. 6. I.

Niniejszem zamawiam:
.... losów ćwiartek po zł. 10 —
.... losów połówek po zł. 20·—
.... losów całych po zł. 40·—
Należytość zł. .... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.
Imię i nazwisko ....
Adres: ....

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Po roku

Rok już upływa od chwili, kiedy grupa naszych dawnych towarzyszów powołała do życia t. zw. BBS. Nie mamy zamiaru opisywać szczegółowo „zakulisowej" strony ostatnich wspólnych posiedzeń Centralnego Komitetu Wykonawczego, ostatnich prób „dojścia do porozumienia", przedsiębranych przez ówczesne kierownictwo Partji. Wychodziliśmy wtedy z błędnego jak się okazało, założenia; chcieliśmy do końca wierzyć w „dobrą wolę" **Jaworowskiego, Praussowej, Malinowskiego**; chcieliśmy wierzyć, że **oni sami** rozstrzygają o swoim postępowaniu; chcieliśmy wierzyć że chodzi „tylko" o różnice taktyczne, że ani **Moraczewski**, ani **Jaworowski**, ani **Praussowa** nie podniosą nigdy ręki na **jedność** polskiego ruchu socjalistycznego. Zapewne, była to z naszej strony duża **naiwność**; co do mnie, „naiwności" tej się nie wstydzę; wolę to, że traktowaliśmy wtedy tamtych ludzi, jak towarzyszy, godnych zaufania, niż żebyśmy mieli wobec nich stosować „metody" wywiadu, podsłuchu i t. d., i t. p.

W rezultacie **odeszli**. O fakcie ich odejścia zadecydowały „sfery kierownicze" obozu „sanacyjnego". Oni sami stanowili właściwie **bierne narzędzie** w obcych rękach. Pośród nich tkwiły „agentury" kół rządowych. Odeszli, próbując „usprawiedliwić" to odejście mnóstwem „argumentów" na temat naszej rzekomej „demagogji", naszego rzekomego „komunizowania", naszych rzekomych „koszachtów z endecje".

Na „zjeździe" w Katowicach, zaraz po „rozłamie", starali się sformułować „własne", osobne, stanowisko; usiłowali wziąć na siebie trud **„opozycji rzeczowej"**; głosili gromko hasła demokracji parlamentarnej; my — widzicie — byliśmy „nierzeczowi", „demagogiczni"; oni dopiero pokażą, co to znaczyć powinna opozycja „rzeczowa", „poważna", „zasadnicza"...

I minął rok...

Trudno sobie wyobrazić szybsze staczanie się wdół po równi pochyłej; z „opozycji rzeczowej" nie pozostało po paru miesiącach ani śladu; wymarzona rola „samodzielnego czynnika" w życiu polskiem okazała się wnet śmieszną farsą: z „samodzielności" politycznej BBS pokpiwać sobie jęli z punktu równie dobrze kierownicy polityki „sanacyjnej", jak socjaliści, ludowcy, narodowi demokraci. W Sejmie wszyscy bez wyjątku zrozumieli odrazu, że p. **Smulikowski**, „prezes frakcji parlamentarnej" BBS **zależy** akuratnie tak samo od p. **Sławka**, jak p. **Sanojca**, albo p. **Piasecki** W stosunku do **Międzynarodówki Socjalistycznej** sprawa wyjaśniła się także odrazu; sekretarjat Międzynarodówki **uprzedził** poprostu wszystkie partje socjalistyczne innych krajów, by nie nawiązywały żadnego kontaktu ze swoistą ekspozyturą „socjalistyczną" naszego „pomajowego" systemu rządzenia. Ta część „genjalnego pomysłu" zawiodła od samego początku.

Część **druga** wygląda jeszcze tysiąc razy gorzej...

„Wodzowie" BBS „musieli" **za wszelką cenę** coś „stworzyć", cośkolwiek „pokazać" swoim mocodawcom. W **Polskiej Partji Socjalistycznej** żaden „rozłam" **nie nastąpił**; pozostawało tedy albo posypać głowę popiołem i „wycofać się z życia politycznego", albo też dźwignąć **pozór** własnej „roboty". „Wodzowie" BBS wybrali to ostatnie i... popełnili ideowe, moralne, polityczne samobójstwo. Mieli być „towarzyszami broni" obozu „sanacyjnego"; stali bardzo rychło „wykonawcami najgorszych posług" przy „sanacji". Proszę pojechać gdziekolwiekbądź na prowincję; proszę zapytać kogokolwiekbądź o miejscowe BBS.; każdy bez wyjątku, tak samo socjalista, jak ludowiec, endek, „sanator", sjonista, starosta, sprzedawca gazet, przodownik policji — każdy odpowie jakimś określeniem mniej czy więcej pogardliwym.

„Wodzowie" BBS pragnęli bowiem za wszelką cenę „stworzyć" cośkolwiek; „przyjmowali" zatem do swoich „szeregów" każdego, kto się zgłosił; „przyjmowali" przeróżnych wypędków z przeróżnych partyj, stowarzyszeń, instytucyj; „stworzyli" istotnie „coś" zgoła niezwykłego: stworzyli **„zbiorowisko, któremu trudno dać nazwisko"**.

Radbym myśleć, że pośród dzisiejszych członków BBS są jednak ludzie, dla których rok ubiegły był **tragedją**. Dzisiaj cała ta „partja" pełni — i objektywnie, i subjektywnie — jakąś przerażającą funkcję **„drabantów pomajowego systemu rządzenia"**, „drabantów", używanych przez kierownictwo „sanacji" dla określonych celów, ale traktowanych w istocie **pogardliwiej**, niż traktujemy ich my. Do PPS w każdym razie, do Socjalizmu polskiego, do Międzynarodówki Socjalistycznej „wodzowie" BBS **nie mają już drogi powrotu**.

W obronie samorządu Kas Chorych

Łotwa a Polska

Nietylko w Polsce samorząd Kas Chorych narażony jest na ataki. U nas rozwiązuje się autonomiczne zarządy Kas Chorych pod pozorem przekraczania statutów, podczas gdy w rzeczywistości każdy wie, że jest to jedna z form „rozgrywki" między rządem a opozycyjną PPS. Te powtarzające dzień w dzień zamachy kwituje burżuazja z uśmiechem zadowolenia. Ostatecznie jej nie idzie o to, kto rządzi w Kasach, ile o to, że te Kasy wogóle istnieją, że są najsilniejszym znakiem istnienia jakiejś opieki społecznej, na którą i ona musi płacić.

Takasama nagonka jak w Polsce uprawiana jest przeciw Kasom Chorym na małej Łotwie. Tam, jak z telegramów wiadomo, klasa robotnicza w obronie swej żywotnej instytucji musiała chwycić się aż demonstracyjnego strajku generalnego. O co na Łotwie idzie? Rząd obecny, naturalnie burżuazyjny, urządził zamach na autonomję Kas Chorych i to wbrew obowiązującym ustawom i wbrew uchwale konferencji międzynarodowego Związku Kas Chorych, która — podaliśmy we wrześniu o tej konferencji i o smutnej roli, jaką w Zurychu odegrali komisarze reprezentujący polskie Kasy jasno wypowiedziała się za autonomją Kas Chorych.

Rząd łotewski, ulegając presji pracodawców, zadekretował, że w zarządach Kas pracodawcy mają posiadać „odpowiednią" reprezentację. Pozatem rząd cofnął wypłacane dotychczas Kasom zasiłki, które były płacone z tej racji, że na życzenie pracodawców wkładki były bardzo niskie tak, że z nich Kasy nie były w stanie się utrzymać.

Klasa pracująca na Łotwie zdecydowaną jest wszystkiemi siłami bronić swej zdobyczy społecznej. Strajk demonstracyjny jest tylko zapowiedzią tej walki, prawdziwe rozgorzeje dopiero, gdyż robotnicy zdecydowani są doprowadzić w tej sprawie do plebiscytu tak, jak w r. 1925 przeprowadzili plebiscyt, gdy ówczesny rząd próbował zniweczyć ustawę o reformie rolnej. Mały kraik, o ludności w olbrzymiej przewadze chłopskiej, ale w najwyższym stopniu ruchliwy, posiadający klasę robotniczą nieliczną ale wysoko uświadomioną — w tym kraju nie pozwala ona bezkarnie wydzierać sobie tego, co dopiero po uzyskaniu przed 10 laty niepodległości zdobyła, gdyż za rządów carskich żadnych Kas Chorych nie było.

U nas, w wielkim kraju, pretendującym do mocarstwowego stanowiska, niszczy się 40-letni samorząd Kas Chorych (w b. zaborze austrjackim i pruskim) pod najbezczelniej zmyślonemi pozorami! W niepodległej Polsce, która przecież swą niepodległość zawdzięcza głównie klasie robotniczej, mają ci robotnicy mniej praw aniżeli mieli pod zaborami. W Austrji i w Prusiech nie było wypadku nasłania komisarza na instytucję ubezpieczenia społecznego, w Polsce taka autonomiczne rządząca się instytucja wkrótce będzie należała do wyjątków.

* * *

PRZEBIEG STRAJKU GENERALNEGO

Ryga, 19 października.

Strajk generalny, proklamowany przez partję socjalno-demokratyczną i Związki zawodowe jako protest przeciw zamachowi reakcyjnego rządu na ustawę o Kasach Chorych, miał na terenie całej Łotwy **przebieg istotnie imponujący**. Do strajku stanęło 80 procent robotników fabrycznych w stolicy państwa i na prowincji. W Rydze i Libawie nie ukazał się na ulicy **ani jeden tramwaj czy autobus, w portach zamarła praca.**

Policja teroryzowała posterunki strajkowe, policja konna rozpędzała brutalnie strajkujących.

Komuniści usiłowali złamać strajk, napadając na zgromadzenia socjalistyczne. Prowokacje te zostały **szybko zlikwidowane.**

Walka o plan Younga

Nacjonaliści niemieccy chcą się za jednym zamachem odegrać. Od dwóch blisko lat odsunięci od udziału w rządzie, skazani w parlamencie — wobec istnienia koalicji — na rolę beznadziejnej mniejszości, wypierani nawet powoli a stale z przywileju obsadzania stanowisk urzędniczych i oficerskich — chwycili się planu Younga, jako ostatniej deski ratunku, jako środka mającego im znów pomóc do grania pierwszej roli jak za czasów cesarskich.

Plan, nazwany od przewodniczącego paryskiej konferencji rzeczoznawców Owena Younga, planem Younga został na konferencji haskiej przyjęty z pewnemi zmianami przez rządy wszystkich zainteresowanych państw, między innemi i Niemcy, jako zobowiązane do płacenia reparacyj. Ten plan ma zastąpić dotychczasowy plan Dawesa i nakłada na Niemcy na przeciąg dwóch pokoleń olbrzymie ciężary, w każdym jednak razie mniejsze, aniżeli wynikające z planu Dawesa. Teraz chodzi o to, aby podpisowi ministrów w Hadze nadano ostatnią sankcję przez ratyfikację ustawy o planie Younga przez parlament.

Przeciw tej właśnie ratyfikacji skierowaną jest akcja nacjonalistyczna. Wiedząc, że w parlamencie znajdzie się dla ratyfikacji większość, chcą oni nie dopuścić do dyskusji i głosowania w ten sposób, że zażądali przeprowadzenia plebiscytu, czy naród zgadza się na przyjęcie planu Younga, będącego wedle ich pojęcia przypieczętowaniem niewoli niemieckiej na dziesiątki lat. Plebiscyt wedle konstytucji niemieckiej rozpada się na dwa etapy: 1) zebranie odpowiedniej liczby podpisów ($^1/_{10}$ ogółu wyborców) pod pytanie, czy plebiscyt wogóle ma się odbyć, 2) zebranie odpowiedniej liczby głosów (połowa ogółu wyborców) na zgodę na żądania w pytaniu plebiscytowem zawarte tj. w danym wypadku na odrzucenie planu Younga i — jak żądanie nacjonalistów opiewa — skazanie na ciężkie więzienie ministrów, którzy ten plan przyjęli.

Toczy się więc obecnie w Niemczech pierwszy etap walki tj. zbieranie podpisów pod żądanie odbycia plebiscytu. Obie strony; nacjonaliści z jednej i rząd z koalicją parlamentarną z drugiej strony używają wszelkich środków, aby zdobyć względnie uniemożliwić zdobycie potrzebnej ilości $^1/_{10}$ głosów wyborców tj. około 4 miljony. W najgorszym razie, gdy się nacjonalistom to uda, drugi etap z pewnością przegrają, gdyż na zdobycie połowy tj. około 20 miljonów wyborców nie mają żadnych widoków.

Do walki za i przeciw plebiscytowi wciągnęli nacjonaliści także prezydenta Hindenburga, głosząc w swych pismach i na zgromadzeniach, że prezydent jest także przeciwny planowi Younga. Onegdaj ogłosiliśmy oświadczenie Hindenburga, że nikogo nie upoważnił do posługiwania się jego nazwiskiem i że w myśl konstytucji ma prawo wypowiedzieć się dopiero po uchwaleniu ratyfikacji przez parlament. To oświadczenie nacjonaliści zaczęli głosić jako swój sukces, jako ukrytą groźbę prezydenta, że nie udzieli ustawie ratyfikacyjnej swej sankcji. Rząd zwrócił się do Hindenburga o autentyczne wyjaśnienie jego deklaracji i wczoraj ogłoszono następującą w tej sprawie informację:

„Kanclerz Rzeszy Muller złożył prezydentowi Hindenburgowi wizytę, informując go o sprawach dotyczących plebiscytu. W toku rozmowy, jak donosi biuro Wolffa, prezydent Hindenburg w formie zdecydowanej **potępił żądanie projektu ustawy plebiscytowej**, domagającej się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej członków gabinetu za podpisanie planu Younga, nazywając to żądanie **nierzeczowem i godnem potępienia**, jako opozycyjny akt polityczny. Prezydent upoważnił kanclerza do zawiadomienia o swojem stanowisku pozostałych członków gabinetu".

Hindenburg więc całkiem niedwuznacznie potępił akcję plebiscytową nacjonalistów, co w ich obozie wywołało olbrzymią konsternację. Stanowisko Hindenburga nie pozostało też bez wpływu na wyborców, gdyż zaraz po ogłoszeniu powyższego komunikatu znacznie się zmniejszył napływ zgłaszających się do podpisywania żądania plebiscytowego. Stanowisko Hindenburga jest nowym dowodem, że **ten monarchista i konserwatysta do szpiku kości jest wierny swej przysiędze: spełniania swych obowiązków konstytucyjnych. Jest to dla niego tem zaszczytniejsze, że nigdy nie udawał demokraty, zawsze był tylko żołnierzem i nie próbował wykorzystać swej olbrzymiej popularności dla narzucenia swej dyktatury.**

Podobno w pewnych krajach dzieje się inaczej...

Nowootwarty
KRAJOWY MAGAZYN ODZIEZOWY
B. i S. Klapholz, Grodzka 65
poleca po cenach konkurencyjnych
Ubrania męskie i dziecięce, palta, raglany, kurtki skórzane i t. p.
Dogodne warunki spłaty. Uwaga na adres.

Niezwykły memorjał

Dotyczy on jednej z najżywotniejszych spraw w Polsce — oświaty ludowej i dzielnicy, gdzie po wandalskich rządach rosyjskich nie pozostało przecie śladów zadbania o tę sprawę!.. Memorjał odsłania fatalne stosunki, panujące w powiecie lubelskim.

Co? Znowu domaganie się od rządu, ażeby wyłożył znaczne sumy, gdy rząd nie ma pieniędzy!! Nie, nie chodzi tu o to, ażeby skarb państwa narażać na nowe wydatki. Jedynie zaś, aby rząd **nie przekreślał zablegów lokalnych — zakazami.** Nie **cały** rząd — ale w tym wypadku minister spraw wewnętrznych, p. Składkowski. Za czasów rosyjskich Lublinianie, względnie mieszkańcy powiatu lubelskiego, nie byliby zaskoczeni przeszkodami, stawianemi przez władze. Ale dziś — w Polsce niepodległej? — wytłumaczymy to stopniowo. — Chodzi tu o nowe budynki szkolne i o przerwę, wywołaną w budowie zakazem ministra.

Pan minister Składkowski jest, jak wiadomo, z zawodu lekarzem. — Powiatowy komitet budowy szkół w powiecie lubelskim wysuwa tedy na czoło względy higjeniczne, podając rzeczywiście **zastraszające cyfry szerzenia się gruźlicy** w powiecie wśród dziatwy szkolnej, do czego w niemałej mierze przyczyniają się wadliwe lokale szkolne Memorjał ustala więc:

„11.279 dzieci poddano szczegółowemu badaniu lekarskiemu, które wykazało u **4.309 dzieci stan podgorączkowy** z powodu obrzęku gruczołów chłonnych (38,2 procent), u **1167 zdeklarowaną gruźlicę płuc** (10,3 procent), u 13 dzieci gruźlicę stawów. Zastraszający ten stan zmusił Sejmik powiatowy do natychmiastowego wdrożenia akcji ratunkowej. Na ten cel Sejmik przeznaczył 20.500 zł. Zaangażowano ośmiu lekarzy w powiecie i szesnastu w Lublinie, którzy zgodzili się za opłatą 1 zł. od dziecka, leczyć dzieci, skierowane przez nauczycieli. Opłaty te, jak i lekarstwa, szpitale i t. p. pokrywa Sejmik. Nadto stworzono w kilku punktach poradnie lekarskie. Akcja ta, jakkolwiek doniosła, byłaby niewystarczającą, gdyby nie pomyślano o zwalczaniu źródła chorób, **którem było i jest bezsprzecznie pomieszczenie szkół".**

Ażeby energiczniej zabrać się do budowy szkół, z łona Sejmiku i Rady Szkolnej Powiatowej, wybrano komitet szkolny, który **ujął** w swoje ręce całą akcję w powiecie. O pracy swojej i o tem, jak została ona przyjęta przez ludność, tak pisze memorjał do pana ministra:

„Wdrożoną przez komitet akcję przyjęła ludność powiatu z podziwienia godnym **zapałem** i zdumiewającą **ofiarnością.** — Na szesnaście gmin powiatu — dwanaście gmin opodatkowało się dobrowolnie od 1—3 złotych rocznie z morga na tak długo, dopóki **wszystkie, w sieci szkolnej oznaczone, budynki szkolne nie zostaną pobudowane.** Uchwały te zapadły na zebraniach gminnych bez słowa protestu. Sejmik powiatowy na posiedzeniu dnia 20 stycznia 1928 roku uchwala jednogłośnie, przy pełnym komplecie (25 procent ziemian) podatek inwestycyjny na budowę szkół, co daje komitetowi 110.000 złotych. Rady gminne uchwalają statut gminnego podatku inwestycyjnego na budowę szkół.

W jesieni 1928 roku było pod dachem siedm budynków 7-klasowych i dwa budynki 5-klasowe, nie licząc szkół niżej zorganizowanych. Na rok 1929 zaakceptował komitet rozpoczęcie budowy tylko dwunastu budynków 7-klasowych, mimo żądania ze strony gmin budowy większej ilości szkół. Podatki gminne na budowę szkół oraz podatek inwestycyjny sejmikowy za rok 1928 zostały wpłacone".

A dalej:

„Komitet starał się prowadzić budowę możliwie oszczędnie i w tym celu postanowił z podatku inwestycyjnego Sejmiku na rok 1929 zamówić bezpośrednio w hutach żelazne belki (trawersy) do budujących się szkół, co daje na jedną szkołę 2.000 złotych oszczędności.

Całą akcję komitetu budowy sparaliżowało niespodzianie zarządzenie p. ministra spraw wewnętrznych, uchylające uchwały Sejmiku w sprawie podatku inwestycyjnego Sejmiku, oraz zakaz ściągania uchwalonych przez zebrania gminne podatków gminnych na budowę szkół".)

Jakiż więc powód tego przerwania akcji, toczącej się tak szczęśliwie, usuwającej zastarzałą bolączkę, czyniącej zadość najprostszym wymaganiom kultury i demokracji?

Czytamy dalej:

„Zarządzenie to spowodował rekurs kilku właścicieli ziemskich, wniesiony do p. ministra spraw wewnętrznych".

Kilku niechętnych obszarników postanowiło wstrzymać ten dopływ światła i — chociaż nie mieli mocy Jozuego — stało się wedle ich woli. Memorjał, który już poprzednio podkreślił jednomyślność uchwały Sejmiku, mającego w składzie swoim 25 procent większych właścicieli ziemskich, podnosi dla przekonania ministerstwa, iż „sprzeciw ten nie jest opinją sfer ziemiańskich", że nawet niektórzy panowie, którzy położyli na nim swoje podpisy, tłumaczą, że działali tak przez wzgląd... na solidarność... — z kim? — pytamy z tymi, którzy kopać postanowili dołki pod tak pomyślnie rozkwitającą akcją oświatową.

Co więcej, ażeby, jeszcze mocniej upewnić ministerstwo, że z tym aktem jedynie chyba skąpstwa i sobkostwa, jakim był ów sprzeciw, nie trzeba łączyć całej warstwy obszarniczej — wylicza memorjał kilku ziemian, którzy wydatnie dopomogli swoim sumptem do rychlejszej budowy szkół. „Opór jednostek — podkreśla dalej — nie powinien tu grać roli". Pozatem pismo to zwracając uwagę ministerstwu spraw wewnętrznych, ażeby nie niweczyło pracy komitetu szkolnego i nie tłumiło rozbudzonego przez ten komitet szczerego zainteresowania wśród ludności — powołuje się na to, że równocześnie z zakazem ministra spraw wewnętrznych minister oświaty głosił: „Posiadanie budynków własnych, wzniesionych we właściwych punktach i dostosowanych do potrzeb pracy szkolnej, jest nieodzownym warunkiem rozwoju szkolnictwa powszechnego".

Zapewne te słowa przytoczono w memorjale jedynie, ażeby wytknąć p. Składkowskiemu, że kompetentny w sprawach szkolnych jego kolega w tymże gabinecie taką wagę przykłada do kwestji budowy szkół. Tylko dla takiej konfrontacji potrzebne było powoływanie się na opinję p. Czerwińskiego, gdyż jest to tak elementarna prawda, że w wieku dwudziestym w żadnym kraju europejskim nie podlega ona kwestji. Komitet wskazuje na dwa fatalne skutki zakazu ministerjalnego:

1) **Chaos,** wytworzony w pojęciach ludności:

„Ludność wiejska nie może zrozumieć i nie może pogodzić — z jednej strony zachęty do kształcenia dzieci, budowy i komasacji szkół, projektów sieci szkolnej i t. p., czyli szerzenia oświaty, z zakazem wpłacania dobrowolnie uchwalonych podatków na budowę szkół, od czego zależnem jest bezwzględnie szerzenie oświaty".

2) **Straty materjalne:**

„Jako komitet lokalny, pomijamy narazie względy ideowe, a przechodzimy do strony realnej. Komitet wykańcza obecnie dziewięć budynków i rozpoczął z wiosną budowę pięciu budynków szkół 7-klasowych (budowę innych budynków wstrzymano). Mając ustalony plan sfinansowania na rok 1929, komitet budowy zaangażował się pośrednio finansowo do tego stopnia, że nie widzi drogi wyjścia (zamówione na poczet podatku inwestycyjnego Sejmiku belki żelazne są nadsyłane). Podobnie zaangażowały się i urzędy gminne, a co gorsze, i jednostki społecznie usposobione, stojące na czele komitetów lokalnych — o czem wspomnieliśmy wyżej. Stan ten — bez widoku wyjścia — zniewolił komitet budowy do wystosowania niniejszego memorjału. Zdajemy sobie sprawę z rozpaczliwej sytuacji i jej następstw. Sprawa budowy szkół, i to wyżej zorganizowanych, zostanie w powiecie lubelskim raz na zawsze zagwożdżona.

Memorjał kończy się taką prośbą:

„Wierzymy, że władze państwowe do tego nie dopuszczą i dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do Pana Ministra Oświaty, Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i do Pana Ministra Skarbu — w interesie ludności wiejskiej powiatu lubelskiego, w imieniu 22 tys. dziatwy szkół wiejskich:

1) o cofnięcie zarządzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lipca 1929 r. L. S. F. 5198/a w sprawie **podatku inwestycyjnego Sejmiku** powiatowego na rok 1929.

2) o cofnięcie zarządzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 sierpnia 1929 r. Nr. S. F. 6683/1 w sprawie **podatków inwestycyjnych gminnych** na budowę szkół w r. 1929 i

3) o utrzymanie w budżecie państwowym na rok 1929 odpowiedniej kwoty na zasiłki dla budujących się budynków szkolnych.

A teraz kwestja, kto ten memorjał czuł się zmuszony wnieść? — Komitet, którego nie można posądzić o tendencyjne przejaskrawienie sytuacji, skoro na czele podpisów widnieje podpis — w charakterze przewodniczącego — starosty p. Łabudzkiego; komitet, któremu nie można zarzucić, iż stronniczo występuje on przeciwko tym panomszlachcie, których „liberum veto" p. Sławoj-Składkowski uwzględnił, gdyż pod nazwiskiem przewodniczącego — na czele listy członków figurują nazwiska pp. Henryka Sachsa i Stefana Kowerskiego — ziemian. Listę zaś zamyka podpis p. Bolesława Kaczorowskiego, inspektora szkolnego.

Czy p. ministra, który ten memorjał wywołał, olśniły zanadto nazwiska paru protestujących obszarników, czy uznał on, iż podatek sejmikowy, wynoszący na cel budowy szkół około 20 gr. z morgi jest zbyt obarczający, czy też zasklepił się wyłącznie w jednym dziale radosnej twórczości — i pilnych potrzeb budowlanych, sięgających ponadto w zakres innego ministerstwa nie uwzględnia rad?

A przecież wieś nietylko chlebem razowym żyje, ale ma dziś na szczęście — i aspiracje oświatowe.

Z radością



wita każdy listonosza przynoszącego pieniądze. I do Ciebie może on często zawitać, jeżeli sobie kupisz naszą pożyteczną maszynę pończoszniczą **„ROBUS".** Udoskonalona maszyna „ROBUS" kosztuje zł. 340 —, reszta na spłaty miesięczne. Gotowy towar wyrobiony na tej maszynie skupujemy, płacąc za wyrób i dostarczając surowca. — Żądajcie bliższych informacyj i listów pochwalnych naszej klienteli w firmie:

Towarzystwo Handlowe J. KALISZ i S-KA

Cieszyn, ul. Trzech Braci 6.

UWAGI

Oddaj auto!

System gospodarki sanacyjnej:

Cofnąć kredyt na budowę gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, natomiast kupić dywan perski, który nie należał do króla Jana Sobieskiego.

Sprzedać gmach Kasy Chorych, natomiast kupić auto dla p. komisarza.

Nie budować kliniki ginekologicznej, natomiast za ciężkie pieniądze wydawać nudne i puste dzienniki „Głos Prawdy", „Przedświt", „Epokę", „Polskę Zbrojną", „Polskę Zachodnią", „Dziennik Lwowski" itp., w których poza artykułami Burdy niema nic do czytania.

—ono—

Burda

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" zwykł iść za wiatrem. Spekulowanie na popularność jest jego zasadą. Dzięki temu wzrósł tak ogromnie. Tembardziej trudno zrozumieć, dlaczego całą siłą pary idzie ten dziennik za pomysłem tak ogólnie niepopularnym, jak sprzedanie budynku szpitala Kasy Chorych w Krakowie. Przeciw tej potworności wypowiedziała się Rada miejska bez różnicy stronnictw, przeciw oświadcza się cała opinja publiczna, zarówno klasa pracująca, jak i burżuazja, — tylko „Kurjer" wojuje za niedopuszczeniem do uruchomienia nowego szpitala w Krakowie. Co go do tego skłania? Obłąkanie? Nie. Jest w tem szaleństwie metoda. Pismo tak wielkie i bogate nie waha się powierzać referowania na swych łamach o tej sprawie awanturnikowi, notorycznemu kłamcy, wrzaskliwemu burdzie, który swojemi hałaśliwemi burdami wstyd przynosi temu dziennikowi i wciąga jego redakcję w swoje awantury. Wszyscy radcy miejscy i urzędnicy magistratu i słuchacze na galerji, którzy byli na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej, a nazajutrz przeczytali w „Kurjerze" sprawozdanie z tego posiedzenia, musieli wpaść w zdumienie, jak tego pokroju Quasimodo może mieć do swojej dyspozycji szpalty wielkiego dziennika i swobodnie zanieczyszczać je stekiem kłamstw w bezpośrednim sąsiedztwie płodów piór takich pisarzy, jak Konstanty Srokowski, Ludwik Szczepański, dr. Józef Flach i i., którzy muszą się rumienić za koleżeństwo z łżącym bez skrupułów i wyprawiającym burdy pismakiem. I to jest znamienne, że nie tamci, lecz właśnie on nadaje „Kurjerowi" charakter. Może to jest „Kurjerowi" potrzebne do życia.

Strajk górników?

UCHWAŁY KONGRESU RADCÓW ZAŁOGOWYCH I DELEGATÓW CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW

W ubiegłą sobotę odbył się kongres radców załogowych i delegatów CZG w „Tivoli“ w Katowicach, na który przybyli przedstawiciele górników trzydziestu kopalń śląskich, ośmnastu kopalń zagłębia dąbrowskiego, oraz dziesięciu kopalń zagłębia krakowskiego.

Kongres zagaił tow. **Chroszcz**, przewodniczył tow. **Papuga**, referat wygłosił tow. poseł **Stańczyk**, który omówił położenie gospodarcze górników, perspektywę zbytu węgla i zyski baronów węglowych, akcję o poprawę zarobków górników, orzeczenie komisji arbitrażowej i pojednawczej w Katowicach i w konkluzji swego referatu wystąpił z wnioskiem, by wezwać „Zespół Pracy“ **do podjęcia wspólnej walki o lepsze zarobki dla górników.**

Po omówieniu toku rokowań CZG z przemysłowcami o podwyżkę zarobków przez tow. Chroszcza oraz po żywej dyskusji, w której przemawiali delegaci największych kopalń, przyjęto przedłożoną rezolucję **wszystkiemi** głosami, przeciwko trzem głosom komunistycznym.

„Zjazd radców, delegatów i członków zarządów Centralnego Związku Górników zagłębi górnośląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego, reprezentujących wszystkie kopalnie węgla, **odrzuca z oburzeniem haniebny wyrok komisji pojednawczo-arbitrażowej**, rzucający górnikom w chwili najlepszej konjunktury w węglu, a zatem i wielkich zysków kapitalistów, ochłap 4 procent podwyżki płac. Zjazd oświadcza, że **odmawia komisji pojednawczo-arbitrażowej jakiegokolwiek prawa** do wyrokowania w sporach między robotnikami i kapitalistami, bowiem dotychczasowemi wyrokami, a zwłaszcza obecnym, dowiodła, że **nie jest bezstronną** i bezstronnie rozstrzygającą instytucją, ale **zupełnie zależną**, działającą zależnie od woli przemysłowców i rządu.

Zjazd przyjmuje do wiadomości zwrócenie się Centralnego Związku Górników do „Zespołu Pracy“ z propozycją odrzucenia haniebnego rozstrzygnięcia komisji pojednawczo-arbitrażowej w kierunku uzyskania odpowiedniej do konjunktury i potrzeb górników podwyżki płac, drogą bezpośrednich układów z przedsiębiorcami, jako jedynemi odpowiedzialnemi za warunki pracy i płacy czynnikami lub drogą otwartej walki strajkowej.

Kongres wyraża głębokie przekonanie, że tak „Zespół Pracy“ jak i ogół robotników Górnego Śląska **zjednoczą się około walki** o słuszną podwyżkę płac górników; wspólną solidarnością obalą bezwstydny wyrok tak zwanej komisji pojednawczo-arbitrażowej i **drogą zdecydowanej walki zagwarantują ciężko pracującym i bezwzględnie wyzyskiwanym górnikom** taką podwyżkę płac, któraby im choć w części zapewniła ludzkie warunki bytu.

W końcu Zjazd, po zapoznaniu się z treścią listu „Zespołu Pracy“ do Centralnego Związku Górników i odpowiedzi tego ostatniego, przychodzi do przekonania, że w ściśle określonem zagadnieniu, jaką jest sprawa podwyżki płac, **nie może być różnic między organizacjami robotniczemi** i że „Zespół Pracy“ może bez zastrzeżeń zaakceptować propozycję Centralnego Związku Górników co do **wspólnej walki o płace** i zgodzić się na odbycie **wspólnego kongresu**, — któryby zadecydował o wspólnej walce o odpowiednią podwyżkę płac“.

Akcja zarobkowa pobudza górników do solidarności i organizowania się. Odruch ten zauważamy od kilku tygodni. Związki górnicze, a zwłaszcza CZG, wykazują **poważny wzrost członków.**

Janta.

Zbiór przerażających dokumentów

Jak robotnicy żyją, mieszkają i oddychają

Instytut Gospodarstwa Społecznego wydał zbiorową pracę pod tytułem: „Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem“ na podstawie materjałów dostarczonych przez dwie ankiety: ankietę o budżetach domowych rodzin robotniczych przeprowadzoną przez Główny Urząd Statystyczny, oraz ankietę o warunkach życia robotniczego, przeprowadzoną przez Instytut Gospodarstwa Społecznego. Obie ankiety obejmują razem kilkaset rodzin robotniczych z Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego, więc nie dają oczywiście pełnego i jasnego obrazu życia mas robotniczych w całej Polsce, w przybliżeniu jednak odzwierciedlają nam straszną rzeczywistość życia robotnika polskiego. Nie łudźmy się, że robotnik w Borysławiu, Lwowie, czy Krakowie żyje lepiej, bardziej dostatnio, niż jego towarzysz w zagłębiu węglowem, czy w Warszawie.

Nad głębokiem znaczeniem tej niezwykłej książki zastanawia się w „Epoce“ „Widz“, który stwierdza, że jest to zbiór dokumentów przerażających, lecz zdaje sobie równocześnie sprawę, że „szerokie koła“ opinji nie zajmują się takiemi sprawami. Można powiedzieć grzecznie, że mają „mocne nerwy“, a niegrzecznie, że są pozbawione wrażliwości sumienia.

Lecz posłuchajmy, co mówią cyfry:

Jak żyją rodziny robotnicze?

W rozdziale o wydatkach na żywność po dokładnej analizie wniosek: „W gospodarstwach robotniczych wydatki na żywność nie odbiegają daleko od minimu niezbędnego dla utrzymania życia“. Życia, lecz nie — sił i zdrowia. **20 procent wszystkich przypadków dolegliwości fizycznych stanowią niedomagania organizmu, bezpośrednio związane z niewystarczającem odżywianiem się rodziny robotniczej.**

Jak mieszkają? „Mieszkania robotnicze w Polsce **przeludnione są w zastraszający sposób**, który nie znajduje odpowiednika, w żadnym kraju Europy Zachodniej“.

Jak oddychają? Większość rodzin robotniczych żyje w warunkach mieszkaniowych, które **nie pozwalają normalnie oddychać.** Organizm ich jest systematycznie i codziennie zatruwany kwasem węglowym. W takich warunkach znajduje się conajmniej 66 procent rodzin robotniczych w Warszawie, 50 procent w Łodzi i 50 procent w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Ogólny odsetek robotniczych mieszkań niesłonecznych wynosi 32'9 proc., wilgotnych 37'4 proc.

Dostęp do mieszkania robotniczego — przeważnie z brudnego i ciemnego korytarza. Ankieta wykazała, że w stosunku do ogólnej liczby mieszkań, mieszkania z przedpokojami stanowią 9'8 proc. w Warszawie i zaledwie 1 proc. w Łodzi, oraz 1 proc. w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Z urządzeń **kanalizacyjno-wodociągowych** korzystają rodziny robotnicze w Warszawie w stopniu bardzo niewielkim. Prawie połowa mieszkań robotniczych jest zupełnie pozbawiona wodociągu i zlewu, prawie trzecia część korzystać może tylko ze wspólnego zlewu w korytarzu, a zaledwie czwarta część posiada własny zlew i wodociąg w mieszkaniu. Z ustępami sprawa przedstawia się jeszcze gorzej: więcej, niż 75 proc. mieszkań korzysta z ustępów w podwórzu, tylko 8 proc. posiada własny ustęp, zaś 11 proc. korzysta z wspólnego ustępu na korytarzu.

Mieszkań robotniczych zaopatrzonych w wanny, okazało się tylko 4, wszystkie w Warszawie.

Ankieta stwierdza dalej, że robotnicy minimalnie korzystają ze światła elektrycznego, przeciętnie blisko 80 proc. oświetla mieszkania lampami naftowemi, do ogrzewania mieszkań służą przeważnie piecyki żelazne, zatruwające powietrze w ciasnych i wilgotnych izbach. Bielizna w rodzinach robotniczych jest rzecz prosta niewystarczająca. Bielizny osobistej, skarpetek wypada po kilka par na osobę, gorzej jeszcze z chustkami do nosa i ręcznikami.

Na osobę wypada w Warszawie przeciętnie 1'2 ręcznika, w Łodzi 1'6 w Zagłębiu tylko 0'6 ręcznika. Rodziny robotnicze mają więc po parę ręczników, często mniej, niż osób, ręczniki używane są wspólnie przez pare osób, a zmiana może następować dość rzadko. W Zagłębiu ręcznik należy do artykułów zbytku, z którego wiele osób nie korzysta wcale. Podobnie ma się rzecz z chustkami do nosa: 2'8 chustek na osobę w Warszawie, 3'2 w Łodzi, oraz 1'3 w Zagłębiu, co świadczy, że chustek do nosa używa się tylko wyjątkowo i zapewne tylko przez starszych.

Sypianie trzech lub więcej osób w jednem łóżku jest zjawiskiem częstszem, niż sypianie oddzielnie. Z liczby 1.530 osób, co do których sposobu sypiania zawierają dane odpowiedzi na ankietę, tylko 15'3 proc. sypia oddzielnie, natomiast 18'2 proc. sypia po trzy lub więcej osób w jednem łóżku.

Co tu mówić o potrzebach kulturalnych w takich warunkach, kiedy niema gdzie spać, czem oddychać i co jeść!

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA“
Jana Wolnego, pl. Szczepański 2, Tel. 331
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów
Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa. 317



ZASTĘPSTWO
FORTEPIANÓW-PIANIN
FIRMY
AUGUST FÖRSTER
HELENA 1117
SMOLARSKA
KRAKÓW, Szewska 9.

Sprawy partyjne

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KLUBU RADCÓW PPS W KRAKOWSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ

Dnia 16 b. m. odbyło się konstytuujące posiedzenie Klubu radców miejskich PPS. Przewodniczącym klubu w miejsce ś. p. Jana Englischa wybrany został tow. dr. Józef **Rosenzweig**, zastępca przewodniczącego tow. Teodor **Kluczka**, sekretarzem tow. Leon **Feldman**. Do komisji parlamentarnej klubu oprócz tych trzech towarzyszów wybrani zostali tow. dr. Emil **Bobrowski** i Emil **Haecker.**

Już nadeszły nowości
na sezon
jesienny i zimowy
do znanej z taniości firmy
Bazar Konkurencyjny
towarów bławatnych, sukiennych i jedwabnych
LAZAR FREIWALD
ulica Florjańska 44, I. p. Tel. 533.
(tuż przy Bramie Florjańskiej).
Najtańsze ceny. Największy wybór.

Przegląd społeczny

W ANGLJI ROZSZERZA SIĘ USTAWĘ O UBEZPIECZENIU NA STAROŚĆ.

Donoszą z Londynu, że rząd angielski przedłoży parlamentowi natychmiast po jego zebraniu się na sesję projekt ustawy polepszający dotychczasową państwową opiekę nad wdowami i starcami. Nowy projekt obdarza przeszło miljon wdów, które dotąd były pozbawione pomocy państwowej rentą w kwocie 10 szylingów tygodniowo. Prócz tego korzystać będzie z ustawy 20 tys. mężczyzn i 10 tys. dzieci.

Następujące kategorje uzyskują na podstawie tego projektu prawo do wsparcia — 1) wszystkie wdowy od 55 do 70 lat, których mężowie podpadali obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie ustawy ze stycznia 1926 r., ale zmarli przed wejściem w życie tej ustawy — 2) mężczyźni którzy w chwili wejścia w życie tej ustawy przekroczyli wiek ubezpieczeniowy — 3) **wszystkie wdowy powyżej lat 70** — 4) wdowy powyżej lat 55 których dzieci lub pasierbowie pobierają wsparcie aż do 16 roku życia najmłodszego dziecka.

O ile ustawa ta zostanie przyjęta przez parlament wejdzie w życie z dniem 2 stycznia 1930 r.

NA RATY
I. LERNER
GRODZKA 3 I. P.
Uwaga na adres!
Już nadszedł wielki transport na sezon jesienny i zimowy
PŁASZCZY
DAMSKICH
oraz ubrań męskich i raglanów
Najtaniej tylko

Jest Pan zakłopotany??

Ma Pan do załatwienia ważną sprawę administracyjną lub podatkową — Proszę pamiętać, że wszelkiej pomocy udziela **Biuro Porady Prawnej** w sprawach administracyjnych **Dr. Karola ARCTA**, em. radcy Województwa, w Krakowie, ulica Jabłonowskich 8. Tamże: wszelkie informacje, interwencje, zastępstwa prawne, prośby, rekursy, odwołania.

LISTY Z KRAJU

—o—

Gorlice, 16 października.

NIEUDAŁY WYSTĘP FIZYKA POWIATOWEGO W GORLICACH.

Pan dr. Antoni **Śledziński**, fizyk powiatowy i lekarz Powiatowej Kasy Chorych, czując w sobie polot wyższy, zebrał około swej osoby kilku niedowarzonych młokosów i zwołał na niedzielę 13 października b. r. konferencję „zawodową" w Gorlicach.

Na skutek tych zaproszeń zjawiło się siedmiu adherentów p. Śledzińskiego i kilku uświadomionych robotników z Glinika Marjampolskiego.

Referat p. doktora był poniżej wszelkiej krytyki, wykazał zupełną nieznajomość przedmiotu i potrzeb robotników; w referacie posługiwał się broszurami — jak to sam stwierdził — komunistycznych autorów!

Twierdzenie tego pana, że Karol Marx (twórca socjalizmu) **jest korespondentem „Kurjera Codziennego"** i że w niedzielnym numerze tego dziennika napisał wstępny artykuł, daje obraz wiedzy referenta w tej dziedzinie!

W toku dyskusji proponował jako najlepsze wyjście, by państwo lub przez nie wyznaczone jednostki **tworzyły koncesjonowane związki zawodowe robotników** na wzór Rosji sowieckiej lub Włoch.

Nie wiedzieć wobec tego, co ten pan propaguje, czy komunizm czy faszyzm?

Robotnicy z Glinika Marjampolskiego, będąc sami działaczami ruchu robotniczego, nie mogli dalej słuchać bzdurstw p. doktora i dali temuż ciętą odprawę, poczem opuścili lokal wśród śmiechu.

Ze swej strony zapytujemy, kto łoży na płacenie lokalu i całe sterty broszur i gazet znajdujących się tamże, któremi dobroduszny p. doktór obdarza bezpłatnie wszystkich przybyłych?

Panu doktorowi radzimy ściślejsze wykonywanie swych obowiązków i lepiej będzie dla stron jeśli p. doktór więcej lektury lekarskiej niż związków zawodowych studjować będzie.

—ooo

Mielec, 18 października.

PAN RADCA MINISTERJALNY I KOMISARZ MIASTA MIELCA PROSTUJE

P. inż. Haładej w „Naprzodzie" Nr. 237 zamieścił sprostowanie na nasz artykuł pt. „Rządy komisarskie w Mielcu" umieszczony w Nr. 197 z 31 sierpnia 1929. Sprostowanie to Redakcja na podstawie dekretu prasowego zamieściła. Mimo tego nasze zarzuty podtrzymujemy i wyjaśniamy je, a może po tem wyjaśnieniu p. radcy Haładejowi odechce się sprostowań, ale przyzna, że mamy rację i jeżeli coś podajemy do prasy, to oparte na prawdziwych faktach.

P. radca ministerjalny Haładej pobiera jako czynny urzędnik bardzo wysoką pensję ze skarbu państwa, a więc z podatków obywateli, a jak sam przyznaje w sprostowaniu będzie pobierał z gminy 250 zł. miesięcznie, a przecież p. radca za dwóch nie pracuje, a więc o ile pracuje w gminie, to nie pracuje dla państwa, a o ile pracuje dla państwa, to nie pracuje w gminie, a więc za co p. radca ministerjalny aż 2 pensje bierze. Poprzedni burmistrz p. Jaglarz dopiero w ostatnim roku od 1 kwietnia 1929 pobierał pensję **tylko 150 zł.**, a nie 250 zł., jak to twierdzi p. Haładej, — a poprzednio miał tylko przyznany fundusz dyspozycyjny w kwocie 100 zł. miesięcznie na reprezentacje miasta, a nie tytułem pensji.

Co do wydalonego robotnika, to zarzut nasz jest zupełnie słuszny, gdyż p. radca Haładej zagroził temuż robotnikowi wydaleniem i robotnik ten w obawie o chleb zgodził się na ciężką karę 100 zł. mimo, że nie jest on winnym. W danej sprawie rozchodziło się o zaginięcie syfonów kanałowych, a robotnik ten nie był stróżem, ani też nie miał polecenia syfonów tych pilnować, bo spełnia zupełnie inne funkcje. Czy karanie biednego robotnika, który pobiera 80—90 zł. miesięcznie płacy na żonę i kilkoro dzieci — grzywną 100 zł. za to, czego nie zawinił, jest sprawiedliwością, to niech p. radca sam osądzi.

A ileż to p. radca wyrządził szkody gminie przez różne budowle, jak ulicę Kilińskiego, na której ludzie się wywracają, krzywe ulice, nieurządzenie ścieków, przez co woda ludzi zalewa, budowę otwartych kanałów pomiędzy domami, a potem zasypywanie ich, dobudowanie ścieków do płotów, postawienie w ulicy „Małej" własnego płotu poza linją regulacyjną itp., a czy gmina tych szkód przeciwko p. radcy dochodzi?

Co do sprzedanego siana za 50 zł. sekretarzowi gminnemu, to nie mógł tego siana sprzedać b. wiceburmistrz, gdyż swoje urzędowanie skończył zaraz z początkiem maja br. wówczas o sianie nikomu się nawet nie śniło, bo pastwisko dopiero kulturowało się pod zasiew siana, — b. burmistrz Jaglarz i cała rada złożyła pisemne oświadczenie, że nigdy, ani nie uchwalała, ani nie sprzedawała nikomu siana, owszem siano było przeznaczoe dla koni gminnych i domagała się przeprowadzenia odnośnych dochodzeń, by szkoda została gminie zwróconą. Dlaczegóż p. radca Haładej tych dochodzeń nie przeprowadził, ale pieniądze za siano 50 zł. od sekretarza przyjął p. radca Haładej i za urzędowania p. radcy siano zostało skoszone i zabrane. Przerzucać teraz winę na starą radę, to wydaje się nam trochę nie ładnie p. radco.

Śmiesznem musi się wydawać sprostowanie, że nieprawdą jest, iż obecni członkowie Rady przybocznej są wielkimi zwolennikami „sanacji", bo w niej teraz żłóbek pełny.

P. radco Haładej, czy jak się o tem dowie pana wódz pułkownik Sławek, czy też nie postara się panu o przeniesienie z Mielca?

Jakto, pan jako prezes miejscowej grupy BB i skarbnik pow. komitetu BB, biorący udział we wszystkich zebraniach i zgromadzeniach „sanacji", bez względu na to czy pana na nie proszą czy nie — nie jest pan zwolennikiem tej „sanacji"? Czy pan znów chce ich tak wykiwać jak Witosa, któremu się pan teraz w oczy nie może popatrzeć i unika go pan. Bądź pan, panie radco, otwartym, albo pan jest zwolennikiem „sanacji", to się pan nie zapieraj tego, albo też pan nie jest ich zwolennikiem, to się pan pod nich nie podszywaj.

Wcale nie twierdziliśmy, by w gminie był „żłóbek pełny", ale twierdziliśmy, że w „sanacji" jest teraz żłóbek pełny, a co członkowie rady przybocznej już na sobie stwierdzili. Pan ma posadę komisarza i z rangą radcy ministerjalnego siedzi pan w Mielcu i spełnia pan czynności, które mógłby załatwić urzędnik XI. rangi, ma pan posadę dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności, posady komisarzy różnych spółek wodnych itp., a czegobyś pan w innych stronnictwach nie miał, a pańskim kolegom także coś w „sanacji" kapnie, czego narazie do wiadomości nie podajemy.

Co do długów gminnych w kwocie 43.800 zł., które miała pozostawić poprzednia Rada, to zdaje się, że i pan i pański „buchalter" Hohauz kiepskoście obliczyli, bo o ile my wiemy, to tych długów jest więcej, ale za to poprzednia rada gminna dużo zrobiła, a Pan z całą radą przyboczną nic nie robi.

Poprzednia **Rada zbudowała szkołę męską** kosztem około 130.000 zł., **dokończyła budowę przytułku dla starców** kosztem około 15.000 zł., zakupiła sikawkę motorową kosztem 15.000 zł., zakupiła autowóz do skrapiania i zamiatania ulic kosztem 30.000 zł., **założyła dwa parki, zadrzewiła ulice i place**, zbudowała kanały kosztem kilkudziesięciu tysięcy, zbudowała chodniki, poprawiła stajnie spędowe, zakulturowała pastwisko gminne (z którego siano za 50 zł. zostało sprzedane), zakupiła 2 wagi na targowice, z których roczny dochód przynosi gminie około 6000 zł. i bardzo wiele innych robót i czynności wykonała tak, że miasto zupełnie zmieniło wygląd i z zaniedbanego i brudnego miasteczka **stało się miastem, które może posłużyć za wzór** innym miastom. Nie chcemy tu już wyliczać pomocy udzielanej na opiekę społeczną, na cele kultury, oświaty, na zmniejszenie bezrobocia itp.

A pan, panie radco Haładej, coś pan zrobił za swego urzędowania? — rozbiła się ochotnicza straż pożarna i dążysz pan do jej rozwiązania, przez co gmina, która na straż pożarną wydawała rocznie około 2000 zł., będzie musiała utrzymywać **płatną straż** kosztem przynajmniej 15.000 zł. rocznie i **obciążyć obywateli podatkami.**

A przecież Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej w Mielcu nie tylko broniło obywateli od ognia, ale szerzyło kulturę, oświatę, przy straży była doborowa orkiestra, która zupełnie się za pana jako komisarza miasta rozbiła, urządzano przedstawienia, festyny, koncerty, odczyty, założono obszerny ogród i oddano go do użytku publiczności, kształcono młodzież w przysposobieniu wojskowem, a teraz co jest za pana? — gród, rekwizyta poniszczone, zaniedbane, instrumenta niewyczyszczone i nawet nikt na strażnicę nie zagląda.

Jesień się kończy, nadchodzi zima i za pana gmina nic nie buduje, a więc co będzie pan robił z bezrobotnymi w zimie, skąd pan weźmie dla nich pieniędzy na pomoc, a przecież oni muszą żyć, ich żony i ich dzieci.

Z oburzeniem musimy odeprzeć zarzut, że członkowie poprzedniej rady za pracę w gminie pobierali wynagrodzenie. Któryżto członek rady za posiedzenia rady, za posiedzenia w komisjach, a nawet za komisje poza urzędem pobierał wynagrodzenie? Jeżeli członek rady adwokat brał wynagrodzenie za zastępstwa prawne gminy na rozprawach, malarz za pomalowanie pokoi, drukarz za wydrukowanie druków gminnych itp., to nie można tego nazwać wynagrodzeniem, gdyż także dzisiaj członkowie Rady przybocznej za tego rodzaju czynności wynagrodzenia pobierają, a z tego powodu nikt im zarzutu nie może robić.

A co tam słychać z wyborami panie radco Haładej, czy już listy gotowe? Tak to wygląda panie radco pańskie sprostowanie i mamy nadzieję, że tego artykułu już prostować nie będzie.

Miejscowy Komitet PPS.

GARNITURY KLUBOWE

WYKWINTNE

poleca jak dawniej wytwórnia

M. BARDACHA Kraków, Florjańska 16

Dogodne raty. 1187 **Ceny niskie.**

Z życia robotniczego

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE.

W dniu 16 b. m. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 odbyło się liczne zgromadzenie robotników stolarskich, na którem przewodniczył tow. Jan Podmokły, sekretarzował tow. Seida, referował tow. poseł Mastek sprawę obchodu 6-go listopada i omówił sprawę prasy socjalistycznej, szczególnie wydawnictwa „Naprzodu", który robotnicy jako jedyne pismo robotnicze powinni popierać i jaknajwięcej prenumerować. Zgromadzeni przyjęli przemówienie tow. posła Mastka gorącemi oklaskami.

Sprawy organizacyjne i sprawę bezrobocia referował tow. Marcin Łachecki, zaznaczając, że położenie klasy robotniczej jest ciężkie z powodu polityki rządów pomajowych. Okazuje się to na unieruchomieniu ruchu budowlanego, na akcji zarobkowej, na komisji dla badania kosztów utrzymania, do której społeczeństwo nie ma zaufania, albowiem komisja ta nie wykazuje żadnego wzrostu drożyzny, mimo iż każdy odczuwa drożyznę, bo poza chlebem, który nieco potaniał, żaden z podstawowych artykułów pierwszej potrzeby nie potaniał. Związki zawodowe stwierdzają, że podrożały: mieszkanie, nabiał, jarzyny, owoce, cukier i wiele innych rzeczy, ale komisja, która składa się z większości przemysłowców i delegata rządu, umyślnie tak ustala, aby robotnicy nie stawiali żądań podwyżek płac. Dalej wspomniał tow. Łachecki, że minister pracy p. Prystor od 1-go lipca b. r. odebrał zasiłki z akcji doraźnej dla bezrobotnych i że zwalczanie przyczyn bezrobocia nie istnieje dla naszego rządu, Woli on walkę prowadzić z PPS i rozwiązywać Kasy Chorych, by umieścić swoich pupilków z BB czy z BBS. Gdyby ministerstwo pracy zajęło się pilnowaniem ustaw oraz wprowadziło w życie ustawę o zabezpieczeniu na starość, to napewno stan bezrobocia by się zmniejszył. **Walka obecnie nas czeka**, z której klasa robotnicza musi wyjść zwycięsko.

Uchwalono zwołać konferencję mężów zaufania w jak najkrótszym czasie, na którą zaprosi się inspektora pracy. Dalej uchwalono jednomyślnie wniosek tow. Łacheckiego, iż każdy członek organizacji będzie pobierał przy dyżurze wkładek jeden egzemplarz „Naprzodu", co tydzień i będą rozwijać agitacje za prenumeratą naszego pisma.

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos tow. Markus, Mika, Malec, Lipiarz, Gęgotek i inni, zgromadzenie zakończono.

FUTRA STANISŁAW BIELECKI

Kraków, ulica Poselska 15, tel. 4424.

Wiadomości polityczne

WYMIANA DEPESZ Z OKAZJI PRZEMIANY POSELSTW NA AMBASADY

Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przesłał na ręce Hendersona, sekretarza stanu dla spraw zagranicznych w Londynie, następującą depeszę: „Śpieszę wyrazić rządowi J. K. M. podziękowanie rządu polskiego za decyzję, mocą której przedstawicielstwo dyplomatyczne J. K. M. w Polsce podniesione zostaje do rangi ambasady. Ten fakt zacieśni niewątpliwie węzły, łączące oba państwa“. W odpowiedzi Henderson przesłał następującą depeszę: „Proszę przyjąć moje serdeczne podziękowanie za otrzymaną depeszę Waszej Ekscelencji z okazji podniesienia do rangi ambasad poselstwa polskiego przy dworze J. K. M. i poselstwa J. K. M. w Polsce. Podzielam przekonanie Waszej Ekscelencji, że to szczęśliwe wydarzenie posłuży do dalszego wzmocnienia węzłów przyjaźni między dwoma krajami“.

PLOTKI O WYCOFANIU SIĘ MACDONALDA Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

W piątek wieczorem agencja „Central News“ w Londynie podała z Ottawy wiadomość, że MacDonald w mowie, wygłoszonej na oficjalnym bankiecie, wydanym na jego cześć przez rząd kanadyjski, miał zapowiedzieć swój zamiar wycofania się jaknajprędzej z życia politycznego i przekazania do rąk innych dzieła rozpoczętego przez siebie. Wiadomość ta, której inne agencje **nie potwierdziły**, wywołała zrozumiałe poruszenie w Londynie. Zarówno syn MacDonalda, przebywający w Londynie, jak i koledzy gabinetowi premjera **nie wierzą** w możliwość tego rodzaju zamiaru, podkreślając, że aczkolwiek premjer może czuć się chwilowo przemęczony z powodu wyczerpującej podróży, to jednak **nie zdradzał on w ostatnim czasie żadnych zamiarów wycofania się z życia politycznego**, przeciwnie, miał szereg planów i projektów **na dalszą przyszłość**. Dziennik „Evening Standard“, który połączył się telefonicznie z Kanadą, dowiaduje się od osoby z otoczenia premjera, że **MacDonald nie poczynił żadnych aluzyj co do wycofania się z życia politycznego lub ustąpienia z premjerostwa.** Wiadomość o przekazaniu rozpoczętego przez siebie dzieła do rąk innych komentują w kołach politycznych Londynu tem, że dalsze rokowania w sprawie porozumienia anglo-amerykańskiego prowadzone już będą w drodze dyplomatycznej.

DELEGACJA AMERYKAŃSKA NA KONFERENCJĘ MORSKĄ

Rząd amerykański zawiadomił oficjalnie rząd angielski, że na czele delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencję 5 mocarstw w Londynie stanie sekretarz stanu Stimson, drugim członkiem delegacji będzie ambasador Dawes, trzecim poseł Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibson.

STANOWISKO JAPONJI NA KONFERENCJI MORSKIEJ

Określając stanowisko, jakie zajmie Japonja na konferencji morskiej, minister spraw zagranicznych Szidahara oświadczył, że Japonja skieruje swe szczere wysiłki ku współdziałaniu z innemi mocarstwami morskiemi celem osiągnięcia **redukcji wydatków na zbrojenia**. Minister ma nadzieję, iż konferencja przyczyni się do rozwoju międzynarodowych stosunków **w duchu pokoju** i porozumienia, które zawsze były drogiemi dla japońskiego narodu.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 20 października.

NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw szeregowcowi 75 pułku piechoty Kazimierzowi Smolarkowi, oskarżonemu o to, że dnia 10 maja br. oddalił się ze swego oddziału w Królewskiej Hucie w zamiarze trwałego uchylenia się od służby wojskowej i że rozmyślnie trzymał się zdala do dnia 15 maja, w którym to dniu rozmyślnie **potrzelił się z browninga w lewą pierś powyżej serca**, celem wywołania niezdatności do służby wojskowej. Na rozprawie zjawił się oskarżony doprowadzony z aresztu śledczego i zaprzeczył temu, jakoby dopuścił się dezercji, oraz jakoby rozmyślnie spowodował swą niezdatność do służby wojskowej. — Oskarżony twierdził, że oddalił się z oddziału jedynie na kilka dni w odwiedziny do swej siostry, zamieszkałej w Zawierciu, z zamiarem powrotu do pułku. Dnia 15 maja br., a więc w dniu zamierzonego powrotu do pułku, wyjechał rowerem na wycieczkę do pobliskiego lasku i tam uraczył się zabraną wódką tak obficie, że stracił przytomność, a gdy się zbudził, stwierdził z przerażeniem ranę postrzałową w okolicy serca. Wyjechał zaś do siostry celem zasięgnięcia porady u lekarza na uporczywy ból w nogach, albowiem lekarz pułkowy uznawał go stale za zdrowego. Postępowanie dowodowe, a w szczególności przesłuchanie całego szeregu świadków potwierdziło tłumaczenie się oskarżonego, że cierpiał na ból nóg, jedynie tylko kwestja postrzału nie została całkowicie wyjaśnioną. Zeznania świadków potwierdziły atoli podejrzenia, że oskarżony popełnił zamach samobójczy z powodu choroby nóg, za czem przemawia fakt, że strzał skierowany był w okolicę serca, czegoby oskarżony nie był uczynił, chcąc jedynie wywołać niezdatność do służby wojskowej bez niebezpieczeństwa utraty życia. Trybunał **uwolnił oskarżonego od zarzutu zbrodni samouszkodzenia jak i dezercji**, a przyjąwszy u oskarżonego winę samowolnego oddalenia się z pułku, zasądził go na trzy miesiące więzienia. Rozprawie przewodniczył major Kraśniak, oskarżał prokurator major Rr. Nuckowski, bronił oskarżonego adwokat Dr. Leopold Suesser.

Nowo otwarta droguerja
Mry farm. REGINY SCHWARZOWEJ
Kraków, ulica Karmelicka 70
poleca po cenach nader przystępnych wszelkie artykuły w zakres drogeryjny wchodzące, artykuły gospodarcze oraz kosmetykę krajową i zagraniczną.

Dr. Stanisław Łapiński
powrócił.
Kraków, Florjańska L. 31 I. p. Tel. 3353.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ METALOWCY! Wzywa się mężów zaufania i starszych robotników warsztatów prywatnych i wojskowych na posiedzenie we środę 23 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, z porządkiem dziennym: 1) obecne zarobki i minimalne płace — a organizacja; 2) ubezpieczenie na starość; 3) wnioski.

KOMITET NOWEJ WSI I ŁOBZOWA ORAZ CZŁONKOWIE TUR zbiorą się we wtorek 22 bm. w czytelni robotniczej, ul. Kazimierza Wielkiego 85 o godzinie 7 wieczorem na dalszą pogadankę.

BACZNOŚĆ ROBOTNICE I ROBOTNICY NOWEJ WSI I ŁOBZOWA! We czwartek 24 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się zgromadzenie, na którem przemawiać będą: tow. poseł **Mastek**, oraz radca miejski tow. **Łapiński**.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH — (ul. Sławkowska 6) odbędzie się w sobotę 9 listopada o godzinie 5'30 popołudniu. — Na porządku dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie ustępującego zarządu i ustalenie programu pracy na przyszłość; 3) sprawozdanie skarbnika; 4) sprawozdanie komisji kontrolującej; 5) dyskusja; 6) wybór zarządu, komisji kontrolującej i sądu związkowego; 7) zmiana statutu; 8) wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu, walne zgromadzenie rozpocznie się w drugim terminie o godzinie 6 wieczorem tego samego dnia, bez względu na ilość obecnych członków. Prawo głosowania przysługuje członkom, należącym do Związku conajmniej od trzech miesięcy i nie zalegającym ze składkami za trzy ostatnie miesiące. — Wszelkie wnioski na walne zgromadzenie należy przesłać na ręce zarządu najpóźniej na dziesięć dni przed walnem zgromadzeniem, t. j. do dnia 31 października br.

M. Statter, sekr. **H. Purman**, przewodn.

KURSY STENOGRAFJI POLSKIEJ I NIEMIECKIEJ uruchamia Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków, ul. Sławkowska 6, I piętro). Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie w godzinach od 5—9 wieczorem.

EGZEKUTYWA OKR PPS W NOWYM SĄCZU przypomina wszystkim komitetom powiatowym okręgu wyb. Nr. 44 oraz członkom OKR, że w niedzielę 20 bm. o godz. 9 rano odbędzie się w **Bochni** konferencja okręgowa PPS, na którą delegaci i członkowie OKR winni się stawić punktualnie. **Sekretarz OKR Zawierucha.**

KONFERENCJA MĘŻÓW ZAUFANIA PPS POWIATU CHRZANOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 20 października o godz. 10 przedpołudniem w sali Strażnicy w Chrzanowie. Referuje **tow. poseł Żuławski.**

KONFERENCJA PPS W CHRZANOWIE odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godzinie 9 przedpołudniem w sali Strażnicy z następującym porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacja; 2) sprawy organizacyjne; 3) prasa partyjna; 4) wolne wnioski. Wstęp na konferencję mają tylko mężowie zaufania i członkowie Komitetu PPS za zaproszeniami, wydanemi przez miejscowe komitety PPS. Prosimy komitety miejscowe o dobre obesłanie tej konferencji. Referaty wygłoszą tow.: poseł Żuławski i delegat Rady wojewódzkiej PPS z Krakowa.

ODCZYT TUR W BRZESZCZACH. W niedzielę 20 bm. w Brzeszczach w Tow. Uniw. Rob. odbędzie się odczyt tow. Gottlieba pt. „Sztuka w Polsce“ z obrazami świetlnemi.

KONFERENCJA POWIATOWA POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ W DĄBROWIE KOŁO TARNOWA, odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w domu tow. Antoniego Kornika. Porządek dzienny: 1) sytuacja polityczna i gospodarcza; 2) wybory do Komitetu powiatowego PPS; 3) sprawy bieżące.

Najnowsze kapelusze damskie w wielkim wyborze
po cenach najniższych u firmy
Jadwiga Cypes, Kraków, Poselska 20
Modne jedwabie we wszystkich kolorach i gatunkach po nader niskich cenach.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Konfederaci Barscy“ — „Przyjaciele“. Uroczyste przedst. dla uczczenia 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego (ceny zniżone); wieczór: „Wiele hałasu o nic“.
Poniedziałek: „Niezłomna żona“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Wiele hałasu o nic“.
Środa: „Mysz kościelna“.

„GONG“ (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „Podniebnym szlakiem“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Grzechy ojców“ (Emil Jannings).
Corso: „Ochotnik“.
Dom Żołnierza: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę“.
Nowości: „Grzechy ojców“ (Emil Jannings).
Promień: „Zmartwychwstanie“ Tołstoja.
Sztuka: „Asfalt“.
Uciecha: „Miłosny szept nocy“.
Wanda: „Djablica z Trypolisu“.
Warszawa: „Kropka nad i“.

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 20 października

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikat meteorologiczny. 12.10: Poranek symfoniczny z Warszawy. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.20: Transmisja z Warszawy. 16.00: Transmisja z Katowic. 17.15: Odczyt: „W kręgu legendy beskidzkiej“ — wygłosi p. W. Midowicz. 17.40: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: „Wieczór śpiski“. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.30: Koncert z Katowic. 22.00: Feljeton i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“ w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Poniedziałek 21 października

11.58: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Program dla dzieci. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Św. Wacław, patron Czech“ — wygłosi dr. V. Frančič, lektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Muzyka lekka z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Odczyt: „Z Bergen do Trondhjem“ — wygłosi p. K. Nitschowa. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Słuchowisko z Warszawy. 20.30: Operetka z Warszawy Fr. Lehara: „Biały mazur“. — 22.00: Feljeton i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka lekka z dancingu „Oaza“ w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

NA RATY! **NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY** 1155
Płaszcze damskie, Futra, Ubranie męskie, Palta, Reglany, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają
K. JAROSZ i SKA właśc. JAN HANUSZ i KAROL JAROSZ
Kraków, Florjańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329

KRONIKA

Kraków, 20 października.

Trzeba ich było pochnąć

Utrącanie przez rząd sanacyjny budowy gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej zostało silnie napiętnowane w znanem przemówieniu prorektora Marchlewskiego, oraz w uchwale Rady miasta Krakowa. — Dopiero teraz posłowie z BB pp. Krzyżanowski i Dyboski rozmyślili się i — jak donoszą pisma sanacyjne — na posiedzeniu klubu BB we czwartek zgłosili wniosek „apelujący" do rządu o doraźną pomoc i odpowiednie zarządzenia w celu ratowania zbiorów Bibljoteki.

Posłowie krakowscy z BB **ani słowem nie wspominają w swym wniosku o budowie gmachu.** Mówią tylko o zabezpieczeniu zbiorów. Jak oni sobie to wyobrażają? Czy może przez łatanie przeciekającego dachu na starym budynku Bibljoteki? Nic dziwnego, że „wniosek" ich jest tak potulny, — wszak nie są od tego, aby od rządu czegoś żądać; mogą oni tylko pokornie prosić i cierpliwie czekać, aż ich znowu — popchną.

—ooo—

Wycieczka TUR do Pałacu Sztuki

W niedzielę 26 bm. urządza TUR wycieczkę do Pałacu Sztuki na placu Szczepańskim, celem zwiedzenia wystawy zrzeszenia artystów - plastyków „Zwornik" najmłodszej naszej organizacji artystycznej. **Twórczość „Zwornika" scharakteryzuje prof. Tadeusz Seweryn, poczem odbędzie się zwiedzanie wystawy.** Zbiórka uczestników wycieczki **o godz. 10.30 rano** przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego l. 5. Karta uczestnictwa 50 gr. od osoby.

—ooo—

Dwa napady rabunkowe w Padwi Narodowej

Nieznani osobnicy uzbrojeni w rewolwery napadli na drodze prowadzącej do przystanku kolejowego w Padwi Narodowej, pow. Mielec na zdążającego do pociągu Abrahama Reissa z Sandomierza, którego steroryzowali i zabrali mu kwotę 60 zł. **Obrabowanego zamknęli sprawcy następnie w stajni niejakiego Teofila Wodza** z przystanku kolejowego w Padwi.

Cisami sprawcy 30 minut później **wtargnęli przez zamknięte okno do mieszkania Salomona Fogla w Padwi Narodowej** i tam steroryzowawszy domowników rewolwerami, zażądali od nich wydania pieniędzy. **Żona Fogla Gitla zdołała wyskoczyć przez okno** na pole i poczęła wzywać pomocy. **Jeden ze sprawców oddał wówczas w jej kierunku 1 strzał z rewolweru,** lecz chybił. Na wołanie o pomoc przybył Teofil Wódz, w którego stajni sprawcy zamknęli obrabowanego Reissa, co widząc sprawcy zbiegli. Dochodzenia w toku.

—ooo—

UCZCZENIE 150 ROCZNICY ŚMIERCI KAZIMIERZA PUŁASKIEGO. — Obywatelski Komitet uczczenia 150-tej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego urządza dziś w niedzielę o godzinie 9 rano nabożeństwo żałobne w kościele Marjackim, poczem przed Strażnicą odbędzie się defilada oddziałów wojskowych. O godzinie 12 w południe odbędzie się uroczysta akademja w sali Rady miejskiej z następującym programem: 1) orkiestra 20 pułku piechoty pod batutą majora Schreyera; 2) zagajenie prof. Dr. Juljana Nowaka; 3) chór „Echa" pod batutą prof. Bolesława Wallek-Walewskiego: a) Maszyński: Marsz dla żołnierzy; b) Bolesław Wallek-Walewski: Marsz Konfederatów Barskich; 4) przemówienie prof. Dr. Władysława Konopczyńskiego; 5) orkiestra 20 p. p. pod batutą majora Schreyera. Z okazji uczczenia śmierci Kazimierza Pułaskiego, na gmachach państwowych, wojskowych i miejskich, powiewają flagi o barwach państwa i miasta.

POD ADRESEM P. PREZ. GREGERA. Kolejarze, którzy pobudowali sobie w Prokocimiu domy przy pomocy pożyczek z Funduszu Rozbudowy Miast, otrzymali nakazy płatnicze na podatek dochodowy od dochodu z domu. Tymczasem art. 33 rozp. Prez. Rzplitej z d. 22 kwietnia 1927 roku o rozbudowie miast wprowadza **„zwolnienie dochodów, płynących z domu nowozbudowanego względnie wykończonego, albo z jego części nowozbudowanej lub wykończonej, od obciążenia podatkiem dochodowym do końca dziesiątego roku podatkowego od chwili ukończenia budowy."** Wobec tego apelujemy do p. prezesa Izby skarbowej, by wglądnął w te wybryki fiskalne urzędu skarbowego w Podgórzu i anulował powyższe nakazy płatnicze jako zupełnie bezprawne.

Zamach obszarników na zaopatrzenie Krakowa w mleko

Dowiadujemy się, że przed kilku dniami odbyło się w Krakowie zebranie okolicznych właścicieli dóbr, na którem omawiano sprawę **skartelizowania dowozu mleka do Krakowa w celu ujednostajnienia (czytaj podwyższenia) cen.** Obszarnicy dążą do podniesienia **ceny mleka na 60 gr. za litr.** — W poniedziałek ma się odbyć decydujące posiedzenie w tej sprawie.

Krwawe porachunki bandytów z policją

PRZODOWNIK POLICJI I ROBOTNIK CIĘŻKO RANNI, POSTERUNKOWY POLICJI ZABITY W KOBIERZYNIE

Wczoraj donosiliśmy o krwawem zajściu, jakie miało miejsce w piątek wieczór na Kazimierzu, w czasie którego dwie osoby zostały ciężko ranne. W związku z tem dowiadujemy się następujących dalszych szczegółach: W piątek o godz. 6 wieczór zauważył patrolujący przod. PP. Antoni Sterecki na ulicy Szerokiej 6 osobników, a między nimi mężczyznę, którego napotkał tegoż dnia rano na ulicy Ciemnej i który przed nim zbiegł. **Sterecki zbliżył się do owego osobnika,** będącego jak się okazało w towarzystwie znanych złodziei Włodzimierza Filipowicza, Frima recte Pachulskiego Judy i wezwał go do wylegitymowania się. **Osobnik ów oświadczył, że nazywa się Tadeusz Myszczyński i mieszka w Kobierzynie,** jednak żadnych dokumentów przy sobie nie posiada. Przodownik Sterecki wezwał zatem **rzekomego Myszczyńskiego do udania się z nim na** Komisarjat PP. **Wówczas rzekomy Myszczyński począł uciekać,** został jednak przez przod. Stereckiego w ulicy Józefa, przychwycony. **W tym momencie przybyli rzekomemu Myszczyńskiemu z pomocą Frym i Filipowicz i pomogli mu wydobyć rewolwer, z którego rzekomy Myszczyński oddał trzy strzały, trafiając przod. Stereckiego w nogę w okolicy pachwiny i przechodzącego Eljasza Fuchsmanna,** zam. przy ul. Miodowej l. 25. Mimo rany usiłował przod. Sterecki rozbroić rzekomego Myszczyńskiego, atoli **skutkiem upływu krwi osłabł i upadł na ziemię. Zawezwane** pogotowie ratunkowe przewiozło przod. Stereckiego i Fuchsmanna do szpitala św. Łazarza. **Fryma i Filipowicza aresztowano,** zaś za rzekomym Myszczyńskim, który zdołał zbiec zarządzono pościg.

Tegosamego dnia o godz. 9 wieczór **zastrzelony został wystrzałem z rewolweru powracający ze służby post. Józef Czopek z posterunku w Kobierzynie** w odległości około 50 m. od budynku posterunku. **Kula rewolwerowa ugodziła śp. post. Czopka w głowę, śmierć nastąpiła natychmiast.** Podejrzani o dokonanie morderstwa są znani i poszukiwani przez policję bandyci Kaczmarczyk i Zieliński. Dochodzenia w toku. Zieliński jest tymsamym osobnikiem, który **postrzelił przodownika Stereckiego o godz. 6 wieczór na Kazimierzu i legitymował się nazwiskiem Myszczyński.**

—ooo—

300-LECIE URODZIN KRÓLA JANA SOBIESKIEGO. Grono nauczycielskie i koło rodzicielskie III gimnazjum w Krakowie urządza dnia 23 bm. uroczysty obchód 300-lecia urodzin króla Jana Sobieskiego, poprzedzony w dniu 22 bm. capstrzykiem młodzieży szkolnej. W dniu 23 bm. po nabożeństwie na Wawelu odbędzie się uroczysta akademja w auli szkolnej. W uroczystości weźmie udział młodzież miejscowych szkół średnich.

WYSTAWA OBRAZÓW JACKA MALCZEWSKIEGO W MUZEUM NARODOWEM. — Jak już donosiliśmy, zarząd Muzeum Narodowego zgrupował w sali wejściowej Muzeum wszystkie obrazy Jacka Malczewskiego, będące jego własnością. Do tej kolekcji wielbiciele talentu zmarłego mistrza dołączyli szereg innych obrazów tak, że powstała mała wystawa, obejmująca około 50 dzieł zmarłego artysty. Poza jednym z najpiękniejszych arcydzieł malarstwa polskiego, jakiem jest „Śmierć Elenai", obejmuje ona dwie większe kompozycje: „Wigilję na Syberji" i „Pokłon Dzieciątku", dwa obrazy z cyklu „Moje życie", „Derwida", znany obraz „zatrutą studnię", szereg krajobrazów, w których mistrz tak celował, dziesiątki portretów i autoportrety. — Wystawa będąca wyrazem hołdu Muzeum Narodowego dla zmarłego artysty wzbudziła duże zainteresowanie.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 13 do 18 bm. następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 3, dyfterja 8, tyfus brzuszny 2, czerwonka 7, koklusz 1, mumps 2, róża 2, ospa wietrzna 2.

WYBUCH GAZU ŚWIETLNEGO W „KURJERZE ILUSTROWANYM". Przechodnie idący wczoraj o godz. 1 popołudniu koło gmachu głównej poczty zostali zaalarmowani detonacją, pochodzącą z sąsiedniego budynku „Ilustrowanego Kurjera Codziennego". Wezwana przez policję straż pożarna wyjechała na miejsce i stwierdziła, że w lokalu stereotypji „Kurjera" nastąpił wybuch gazu świetlnego, nagromadzonego w dużej ilości. Z powodu wybuchu wypadły szyby w lokalu stereotypji.

EKSPLOZJA NABOJU DYNAMITOWEGO. Na pogotowie ratunkowe przywieziono wczoraj rano Mieczysława Grabowskiego (lat 10), ucznia IV kl. szkoły powszechnej z Garlic koło Zielonek pod Krakowem. Chłopiec znalazł w polu nabój dynamitowy, którym podrzucał, chwytając go raz do lewej, raz do prawej ręki. W pewnym momencie nabój eksplodował, urywając chłopcu wszystkie palce u lewej ręki i kontuzjując dłoń. Lekarz pogotowia opatrzył nieszczęśliwego, poczem przewiózł go do szpitala.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM zażyła kreolinę Stanisława Dulębówna (lat 29), krawcowa, zamieszkała przy ul. Szlak 13. Lekarz pogotowia przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala.

—ooo—

RĘKAWICZKI DAMSKIE, MĘSKIE, [illegible] we wszystkich rodzajach **A. BROSS** Kraków, Florjańska 44.

KRADZIEŻE. Małek Regina, zam. przy ul. Garbarskiej 6 zgłosiła w policji, że skradziono jej na targu w Rynku Głównym torebkę damską z kwotą 150 zł. — Szybulska Zofja, zam. przy ul. Kapucyńskiej 7 zgłosiła w policji, że dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania, przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradł jej złoty damski zegarek wartości 300 zł., oraz gotówkę 120 zł. Dochodzenia w toku.

—ooo—

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH I SYNDYKAT DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. W bieżącym tygodniu rozpocznie swoją działalność nowa placówka kulturalna krakowska, powstała z porozumienia Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich z Kollegjum Wykładów Naukowych, posiadającem już długoletnią chlubną tradycję w tej dziedzinie. Komitet organizacyjny, na którego czele stoi z ramienia Syndykatu Dziennikarzy krakowskich wiceprezes red. prof. dr. Józef **Flach,** zamierza w tym pierwszym sezonie urządzić cykl wykładów pod tytułem **„Polska na terenie międzynarodowym",** przedstawiających stosunek naszych dotychczasowych dorobków kulturalnych w porównaniu ze stanem odnośnych dziedzin zagranicą. Do tego cyklu komitet pozyskał już cały szereg najwybitniejszych prelegentów krakowskich, których szczegółowy wykaz ogłoszony będzie w najbliższych dniach. Obok tego cyklu wykładów odbywać się będą wykłady jednostkowe o aktualnych sprawach z różnych dziedzin. Inauguracyjny wykład odbędzie się **w sali Kollegjum Wykładów Naukowych** w Rynku, Linja A—B 43, **we czwartek 24 bm. o godzinie 7 wieczorem.** Po słowie wstępnem dr. **Flacha,** wygłosi rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. **dr. Stanisław Estreicher** wykład pod tytułem **„Stronnictwa polityczne".** Wstęp na ten, jakoteż i na wszystkie następne wykłady jest bardzo niski, bowiem wynosi **1 złoty** od osoby, a dla **członków** obu związków tylko 50 groszy.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 23 bm. o godzinie 8'15 wieczorem w sali wykładowej kliniki lekarskiej (ul. Kopernika 15) wspólnie z krakowskiem Kołem Towarzystwa Internistów z następującym porządkiem dziennym: demonstracje z oddziału III szpitala św. Łazarza, z I kliniki wewnętrznej Uniwersytetu Jagiellońskiego i z II kliniki wewnętrznej Uniw. Jagiell.

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY poleca Magazyn ubiorów męskich „Szyk" Kraków, ul. Mikołajska 12, w wielkim wyborze ubrania, raglany, palta, futra i t. p. w najlepszych gatunkach, najnowszych krojach i po cenach konkurencyjnych. Dogodne warunki spłaty.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę popołudniu z okazji uroczystości Pułaskiego dany będzie fragment Mickiewiczowskich „Konfederatów Barskich" łącznie z wesołą komedją Fredry „Przyjaciele". Na przedstawienie to, po cenach zniżonych zapowiedziany jest przyjazd licznych wycieczek z poza Krakowa. Wieczorem powtórzenie przemiłej komedji Szekspira „Wiele hałasu o nic", która w przyszłym tygodniu zajmie repertuar obok „Niezłomnej żony", danej w poniedziałek na przedstawieniu popularnem, oraz „Myszy kościelnej", której sukces na długo jest zapewniony.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12) gra ostatnie dni rewję „Podniebnym szlakiem" z Hanką Runowiecką, Różyńską, Wieczorkówną, Bieliczem, Roslanem, Laskowskim, oraz całym zespołem. W próbach „Elektryczna miłość". Przedsprzedaż biletów w handlu p. Rudnickiego, Linja A—B.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (przy ul. Rajskiej 12). Dziś w niedzielę o godzinie 11'30 przedpołudniem odegrana zostanie najładniejsza z dotychczasowych bajek „Baba Jaga" w czterech aktach ze śpiewami i tańcami. Przedsprzedaż biletów w handlu p. Rudnickiego, Linja A—B.

WIRTUOZI JAZZU: WIENER ET DOUCET wystąpią w Starym Teatrze **we wtorek 22 bm.** I wykonają program, obejmujący tańce Jazzu: bluesy, bostony, charlestony.

DANI DALING, siedmioletnia amerykańska primabalerina i artystka filmowa, wystąpi z jedynym wieczorem poematów tanecznych **we czwartek 24 bm.** w Starym Teatrze. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła w kasie Starego Teatru.

WIECZÓR TAŃCA, HUMORU, PIOSENKI I GROTESKI, w wykonaniu warszawskich artystów: Jadwigi Hryniewieckiej, Bolesława Mierzejewskiego, Bolcia Kamińskiego i innych, **odbędzie się w piątek 25 bm.** w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1—8 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra z okazji 150-lecia śmierci Pułaskiego w niedzielę o godz. 7'30 wieczorem „Konfederatów Barskich". Przedstawienie poprzedzi przemówienie porucznika Micińskiego, śpiew pani Rynasowej i deklamacja panny Melanowskiej. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu wodewil w czterech aktach pod tytułem „Za Oceanem".

Z Polski

KOMITET ORGANIZACYJNY MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY TURYSTYCZNO-KOMUNIKACYJNEJ W POZNANIU W R. 1930 komunikuje, że w lipcu 1930 r. zbierze się naprzód w Warszawie a potem w Poznaniu światowy kongres związków przedsiębiorców komunikacyjnych, w którym wezmą udział reprezentacje przeszło 3.000 przedsiębiorstw, należących do rządów, gmin miejskich i wiejskich, samorządów prowincjonalnych i osób prywatnych. Kongresy takie odbywają się co dwa lata. Ostatni odbył się w Rzymie w r. 1928. Kongres ten reprezentuje rynek odbiorców przemysłu komunikacyjnego całego świata. Z okazji kongresu odbędzie się w lipcu 1930 r. w Poznaniu pierwsza międzynarodowa wystawa komunikacyjno-turystyczna.

NAPAD RABUNKOWY W LESIE. W lesie hr. Potockiej obok gminy Gaj pow. Chrzanów napadnięty został przez dwóch nieznanych sprawców Leś Franciszek (lat 20) z Borysławia, pow. Olkusz. Sprawcy zagroziwszy poszkodowanemu kijami zrabowali mu kwotę 110 zł., a następnie zbiegli w głąb lasu. Opisu sprawców poszkodowany nie podał. Dochodzenia w toku.

UPADŁA Z WOZU TAK NIESZCZĘŚLIWIE, ŻE ZABIŁA SIĘ. Jan Celej z Jaworzna powiat Chrzanów wiózł na wozie ściółkę z lasu i na wozie tym siedziała żona jego Jadwiga, lat 63. — W lesie obok kopalni „Jan Kanty" w Jaworznie upadła Celejowa z wozu na ziemię tak nieszczęśliwie, że poniosła śmierć na miejscu.

ZABITY PRZEZ PAROWÓZ. Stefan Mączek, lat 11 ze Sławkowa został potrącony w głowę przez parowóz pociągu posp. Nr. 2 w chwili, kiedy przechodził przez tor kolejowy w Szczakowej. Z powodu uderzenia doznał Mączek rozbicia czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zabitego za zgodą sądu grodzkiego w Jaworznie zabrali rodzice do domu.

JAK SIĘ MŁODZIEŻ PRZYSPOSABIA WOJSKOWO. Piszą nam z Glinika Marjampolskiego: Szkoła przemysłowa zmusza chłopców do ćwiczeń wojskowych, a to bardzo młodych, którzy przepracowawszy ośm godzin w fabryce muszą gonić z karabinem po błocie, a za karę jak źle wykonają zlecenie p. podoficera, stawia się ich na dwie godziny pod karabinem. Który zaś z chłopców nie chce iść na ćwiczenia, to p. dyrektor szkoły grozi zawiadomieniem dyrekcji fabryki, aby go wyrzuciła z pracy.

PO WIECU W SPRAWIE ODBUDOWY GORLIC. W związku z ogłoszoną w „Naprzodzie" Nr. 232 z dnia 11 bm. korespondencją z Gorlic, Rada robotnicza w Gliniku Marjampolskim zaznacza, że ta korespondencja nie pochodzi od nikogo z PPS w Gliniku, ani w Gorlicach, a za akcję p. Laskowskiego PPS nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności, uważając ją za przygrywkę przedwyborczą.

SAMOBÓJSTWO MORDERCY OSACZONEGO PRZEZ POLICJANTÓW. W Błażowej koło Rzeszowa, tamtejszy parobek 24-letni Franciszek Sadłowski zamordował sztyletem Leona Legięcia, poczem zbiegł. Powodem zbrodni była zemsta na tle porachunków osobistych. W kilka dni później posterunkowi Furman i Frań, przechodząc przez wieś Borki, natknęli się na Sadłowskiego. Zbrodniarz na widok policjantów zbiegł do lasu, a następnie ukrył się w przybudówce komórki Piotra Barana. Posterunkowi osaczyli go w kryjówce. Sadłowski nie chcąc się poddać, strzelił 5 razy z rewolweru do policjantów. Ci w odpowiedzi strzelili do niego z karabinów 12 razy, przyczem jeden strzał zranił go w nogę. Sadłowski strzelił wówczas sobie w lewą skroń i padł trupem na miejscu.

KATASTROFA NA BUDOWIE W ŁODZI. — W piątek rano pogotowie ratunkowe zostało zaalarmowane wieścią o katastrofie na odcinku robót kanalizacyjnych przy ul. Krzemienieckiej. — W miejscu tem magistrat już od dłuższego czasu prowadzi budowę kolektora o głębokości 11 metrów. Na ul. Krzemienieckiej wybudowano specjalne rusztowanie, które miało ułatwić zasklepienie. O godzinie 9 rano zatrudnieni na rusztowaniu robotnicy usłyszeli trzask desek i belek, podtrzymujących olbrzymie zwały ziemi. Zanim zorjentowano się w sytuacji, nastąpiła katastrofa. Wielka ilość ziemi oraz rusztowanie runęło, grzebiąc w 11 metrowym dole 6 robotników. Czterech robotników wydobyto w krótkim czasie i stan ich nie budzi obaw. piątego robotnika wydobyto po upływie pół godziny. Jest on ciężko ranny, ma zgniecioną klatkę piersiową. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Szóstego robotnika Andrzejaka dotychczas nie wydobyto.

NOWA SZAJKA FAŁSZERZY BILETÓW KOLEJOWYCH. — Po zlikwidowaniu przez władze kolejowe band, które okradały skarb kolejowy, przewożąc pasażerów „na gapę" na linjach Warszawa—Poznań, Warszawa—Otwock i Warszawa—Mrozy, w dniu wczorajszym Wydział II min. kom. zlikwidował nową szajkę, która okradała zarząd kolejowy, wyrządzając szkody sięgające setek tysięcy złotych. Banda ta „urzędowała" na dworcu kol. Warszawa-Wilno. Na jej czele stali dwaj bracia Chaim i Szmul Gradusowie. Akcja ich polegała na werbowaniu jak największej liczby pasażerów, udających się w podróż do stacji Wołomin, Tłuszcz, Małkinia, Sadowne, Czyżew, a nawet do Białegostoku, którzy po kupieniu u Gradusów biletu mieli prawo bezpłatnie przewozić swoje bagaże w wagonach osobowych; w przeciwnym razie konduktorzy zmuszali ich do zdawania bagażu na wagę. Obserwacja roztoczona nad działalnością braci Gradusów dała rezultat: w pociągu osobowym, wychodzącym w stronę Białegostoku został przytrzymany cały transport podróżnych, jadących za biletami nabytemi u Gradusa, przyczem zatrzymano 11 osób. Podczas osobistej rewizji u obydwóch hersztów szajki znaleziono większą ilość biletów zużytkowanych, lecz ponownie przygotowanych do puszczenia ich w obieg. Równocześnie zatrzymano konduktora Aleksandra Patrońskiego, oraz kancelistę Czesława Bochenka, któremu udowodniono systematyczną kradzież biletów zużytkowanych. Bilety te oddawał za zapłatą Gradosom.

TRAGICZNE SKUTKI ZŁEGO POŻYCIA. Mieszkaniec wsi Raklowce (27-letni Wiktor Jurski (gm. Tarnowska, pow. lidzki, woj. nowogródzkie) mieszkał pod jednym dachem z żoną oraz z teściową i szwagierką. Pomiędzy Jurskim a teściową wynikały bardzo często sprzeczki i nieporozumienia. Wczoraj znowu doszło do gwałtownej sprzeczki i awantury. Jurski, wyprowadzony z równowagi, schwycił krótki karabin i wycelowawszy do teściowej, Kazimiery Rodziewiczowej zabił ją na miejscu, następnie drugim strzałem pozbawił życia szwagierkę Helenę Rodziewiczównę. Gdy matka z córką legły w kałuży krwi, zabójca przyłożył lufę karabinu do głowy, pociągnął nogą za cyngiel i popełnił samobójstwo.

ZNOWU KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO. W piątek w godzinach przedpołudniowych samolot wojskowy, szybujący nad placem ćwiczeń, poza szkołą podchorążych w Bydgoszczy, stanął nagle wskutek eksplozji zbiorników z benzyną w płomieniach i w kilka chwil potem runął na ziemię. Z pod szczątków spalonego samolotu wydobyto zwęglone zwłoki podchorążego-pilota Wojciechowskiego.

—ooo—

Z zagranicy

WYPADEK PROF. HORBACZEWSKIEGO. We czwartek prof. Horbaczewski znajdujący się w uniwersytecie w Kownie pośliznął się i złamał nogę.

ZAMACHY W SOWIETACH. W Leningradzie zabity został przez nieznanych sprawców Helman, sekretarz kierownika leningradzkiego GPU Messinga.

STAN ZDROWIA POINCAREGO jest w dalszym ciągu zadawalający, wobec czego druga operacja zostanie zapewne zrobiona w przyszłym tygodniu. Na następnem konsyljum lekarzy zostanie oznaczona data operacji.

DALSZE ŚLEDZTWO W SPRAWIE SPISKU KOMUNISTYCZNEGO W PARYŻU stwierdziło udział w nim posłów, w tej liczbie czterech deputowanych komunistycznych, a mianowicie Martyego, przebywającego obecnie w więzieniu, Duclosa, Doriota, którzy zbiegli oraz Cachina. Ogółem liczba aresztowanych w wyniku śledztwa wynosi 160 osób. Wszyscy są oskarżeni o branie udziału w spisku przeciw bezpieczeństwu wewnętrznemu i zewnętrznemu państwa.

JAK AMERYKA JEST „SUCHĄ". Śledztwo, prowadzone w sprawie niedozwolonego handlu napojami alkoholowemi, doprowadziło do wykrycia dwóch ksiąg rachunkowych, zawierających dane, które wskazują, że 7 banków w New Jersey, członkowie straży pogranicznej, członkowie sądownictwa, a także policja lokalna stanu New Jersey brali udział w organizowaniu kontrabandy napojów wyskokowych. Z ksiąg znalezionych wynika, że organizacja w ciągu ostatnich sześciu miesięcy osiągnęła zyski w wysokości 2 miljonów dolarów, przyczem przywódcy podzielili się sumą, wynoszącą 23% zysku ogólnego.

TELEGRAMY

MARSZAŁEK DASZYŃSKI KONFERUJE Z PRZEDSTAWICIELAMI KLUBÓW

Warszawa, 19 października (AW). Marszałek Daszyński przyjął w ostatnich dniach szereg przedstawicieli klubów sejmowych. Rozmowy toczyły się przedewszystkiem o usprawnieniu działalności sejmowej. W czasie obrad była poruszona również sprawa budżetu na rok 1930/31.

WITOS ZNÓW PREZESEM PIASTA

Warszawa, 19 października (AW). Dziś odbyło się posiedzenie PSL Piasta, na którem dokonano wyboru prezesa Klubu. Prezesem klubu wybrany został poseł Wincenty Witos. Natychmiast po wyborze posłowie Piasta opuścili sejm. Poseł Witos udał się w poznańskie, na mające się tam odbyć zebranie poselskie. Posłowie tego klubu nie wyjaśnili dotąd szczegółów obrad.

POKUTA ZA P. CZECHOWICZA

Warszawa, 19 października (tel. wł. „Naprz."). Równocześnie z preliminarzem budżetowym na r. 1930/31 rząd wniesienie do Sejmu przedłożenie o kredytach dodatkowych do budżetu na r. 1927/28 tj. **o te sumy, o których wydanie bez uchwały Sejmu p. Czechowicz jest oskarżony przed Trybunałem Stanu.**

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW

Warszawa, 19 października (tel. wł. „Naprz."). Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów odbędzie się w **najbliższy wtorek.**

KRĘCĄ SIĘ JAK MUCHY W ROSOLE

Warszawa, 19 października (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się dowiadujemy na posiedzeniu klubu parlamentarnego BB i w organizacji stronnictwa opracowano projekt jesiennej kampanji politycznej. — Przedewszystkiem wyznaczono tereny, na których posłowie BB będą prowadzili propagandę na rzecz zmiany konstytucji. Według naszych informacyj propaganda ta będzie miała charakter nietyle rzeczowy, ile taktyczny. Chodzi tu przedewszystkiem o to, aby odwrócić uwagę ludności od spraw publicznych, które ją zasadniczo interesują i które będą rozpatrywane w Sejmie, a mianowicie: od sprawy Czechowicza przed Trybunałem Stanu, **sprawy nadużyć wyborczych**, opracowanej już przez komisję, sprawy budowy gmachu ministerstwa poczt i telegrafów i szeregu innych, a w pierwszym rzędzie od **obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej,** która jest śledzona z najwyższym niepokojem przez opinję publiczną.

A WIĘC NIE BĘDZIE NOWEJ ERY

Warszawa, 19 października (AW). „Express Poranny podaje", że dziennik, który ukaże się po zwinięciu „Głosu Prawdy" i „Epoki" będzie nosił nazwę „Gazeta Polska". Naczelną redakcję obejmą: płk. Adam Koc i płk. Miedziński.

ICH OSTATNIA NADZIEJA

Warszawa, 19 października (tel. wł. „Naprzodu"). „Głos Polski" w Łodzi podaje, że zbliża się ofensywa sanacji przeciw tym stronnictwom, które podjęły akcję zlikwidowania pomajowego systemu rządzenia. Podobno rozgrywkę w Sejmie miałby osobiście poprowadzić marsz. Piłsudski.

Z POLICJI ŚLEDCZEJ NA ŁAWĘ OSKARŻONYCH

Warszawa, 19 października (tel. wł. „Naprz."). W najbliższy wtorek odbędzie się przed sądem okręgowym w Warszawie sensacyjna rozprawa przeciw Danielowi Bachrachowi, byłemu komisarzowi policji śledczej, oskarżonemu o udział w bandzie fałszerzy.

O TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-NIEMIECKI

Wiedeń, 19 października (PAT). „Die Börse“ podkreśla ogromne znaczenie, jakie posiadać będzie zawarcie traktatu handlowego między Polską a Niemcami, dla ukształtowania się stosunków gospodarczych w Europie środkowej. Niemcy uważają Polskę za bardzo ważny rynek zbytu dla swoich towarów, o wiele ważniejszy nawet niż rynek rosyjski. Przed zawarciem traktatu handlowego z Polską, nie chcą Niemcy ukończyć rokowań handlowych ani z Austrją, ani z Czechosłowacją. Austrja nie jest wogóle dla Niemiec odpowiednim partnerem. Niemcy nie chcą przyznać Austrji żadnych koncesyj, któreby musiałyby następnie przyznać także automatycznie o wiele ważniejszym partnerem jak np. Polsce. Traktat handlowy polsko-niemiecki jest kardynalnem zagadnieniem polityki handlowej Niemiec. „Die Börse“ sądzi, że po ustąpieniu dra Hermesa potoczą się rokowania handlowe z Polską w szybszem tempie.

Berlin, 19 października (AW). Poseł niemiecki w Warszawie dr. Rauscher, przybył dziś do Berlina, gdzie złożyć ma rządowi Rzeszy sprawozdanie z dotychczas poczynionych kroków w rokowaniach z Polską o traktat handlowy.

DELEGACJA POLSKA NA UROCZYSTOŚCIACH PUŁASKIEGO W AMERYCE

Nowy Jork, 19 października (PAT). Izba handlowa stanu nowojorskiego wydała śniadanie na cześć obu delegacyj polskich, biorących udział w odbywających się w Stanach Zjednoczonych uroczystościach z okazji 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego. W śniadaniu wzięło udział 36 osób, między innymi ambasador Filipowicz, Franciszek Pułaski, prof. Dyboski, pułkownik Zahorski, pułkownik Głogowski, konsul generalny Marchlewski, radca Wańkowicz i sekretarz poselstwa, ponadto najwybitniejsze osobistości świata bankowego i przemysłowego. W czasie śniadania wygłosili przemówienia przewodniczący Smull, ambasador Filipowicz, Franciszek Pułaski i prof. Dyboski.

BÓJ O DEMOKRACJE W AUSTRJI

Wiedeń, 19 października (PAT). Z okazji wniesienia projektu ustawy o reformę konstytucji ogłasza kierownictwo Heimwehry komunikat podpisany przez przywódców dra Steidlera i Pfrimera, a witający projekt reformy konstytucji jako wielki sukces Heimwehry i jako zadatek urzeczywistnienia całego programu Heimwehry. Heimwehra będzie czuwała nad usunięciem przeszkód, znajdujących się na drodze do osiągnięcia celów ostatecznych. Ogólne oburzenie ludności zmiecie z widowni tych, którzy będą wdawali się w rokowania z socjalistami. **„Arbeiter Ztg.“** zaznacza w artykule wstępnym, że przedłożenia rządowe są **bardziej reakcyjne**, niż dotychczas przypuszczano. Starają się one usunąć nietylko wszystkie zdobycze demokratyczne z czasów powojennych, lecz także **wszystkie postanowienia konstytucji dawnej Austrji. Jest wykluczone, aby przedłożenia rządowe uzyskały w parlamencie większość 2/3 głosów.** Na projekt rządowy — jak podaje „Arbeiter Ztg.“ — można dać tylko odpowiedź: **Projekt ten nigdy nie stanie się ustawą“.**

Wiedeń, 19 października (AW). Wniesiony wczoraj przez rząd przedłożenie w sprawie reformy konstytucji nie wyjaśnia sytuacji. „Arbeiter Zeitung“ poddaje przedłożenia te bardzo ostrej krytyce i dochodzi do wniosku, że chwilowo jedynem wyjściem z sytuacji byłoby rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. **Wynik wyborów przekona autorów tych przedłożeń o absolutnej niemożliwości wprowadzenia ich w życie.** Na dziś popołudniu zostało zwołane posiedzenie w Wiedniu mężów zaufania stronnictwo socjalistycznego. Prócz tego obradowała chwilowo konferencja państwowa Schutzbundu. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele Niemiec, Czechosłowacji, Łotwy i Finlandji.

NAWET BURŻUAZJA PRZECIW PROJEKTOWI SCHOBERA

Wiedeń, 19 października (AW). Także w obozie większości przedłożenia spotkały się z dość ostrą krytyką, bowiem chrześcijańsko-społeczni dają do zrozumienia, że przedłożenia te należy uważać za program czasowy, wobec czego nie są wykluczone pewne zmiany. Zastępcy prawicy tego stronnictwa, zarzucają przedłożeniom, że są one zbyt przesiąknięte duchem centralistycznym. Prasa liberalna stara się uwypuklić braki i stwierdza, że konieczne będą zmiany tych przedłożeń.

JAK GINĄ ROBOTNICY

Bilbao, 19 października (PAT). W czasie wczorajszego wybuchu w jednym z wielkich tutejszych pieców **zginęło 12 osób**, a 50 odniosło rany. Z pośród rannych 15 osób ma ciężkie rany, **6 jest umierających.** Istnieje obawa, że jest **więcej ofiar katastrofy.**

Morderca Kajdziński przed sądem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Piotrków,, 19 października.

Wczoraj o godzinie 9 rano przed sądem okręgowym karnym rozpoczęła się sprawa bebesowca Wacława Kajdzińskiego, urzędnika magistratu w Piotrkowie, który w dniu 3 stycznia br. **zamordował tow. Teofila Jaszkowskiego**, młodego rokującego świetne nadzieje, działacza Polskiej Partji Socjalistycznej.

PRZBIEG ZBRODNI

Dnia 3 stycznia o godz. 9 rano, **Wacław Kajdziński** wszedł do gabinetu prezydenta miasta tow. Szmidta, nie zastał go jednak w gabinecie. Wówczas Kajdziński udał się do referenta magistratu tow. Teofila Jaszkowskiego i rozpoczął z nim rozmowę. Rozmowa ta nabrała szybko ostrego tonu i nagle Kajdziński, dobywszy rewolweru, dał do tow. Jaszkowskiego 4 strzały z odległości jednego kroku. Tow. Jaszkowski raniony śmiertelnie, **skonał natychmiast**, nie wydając nawet jęku.

PRÓBA UCIECZKI ZBRODNIARZA

Po dokonaniu zbrodni Kajdziński wypadł z pokoju z rewolwerem w ręku, grożąc nim tym, którzy chcieli go ująć. Kajdziński wpadł ponownie do gabinetu prezydenta miasta i do wiszącego na wieszaku palta nieobecnego w gabinecie prezydenta, dał trzy strzały rewolwerowe. Kajdziński wybił następnie 4 szyby i wyskoczył z okna I piętra na ulicę. W skoku zwichnął nogę i został ujęty.

„DUCHOWY“ CZŁONEK BBS

Natychmiast po zbrodni Kajdziński, miotając obelgi na „zdrajców z PPS“, **oznajmił, że przynależy** duchowo do t. zw. frakcji rewolucyjnej PPS.

ROZPRAWA

Rozprawie przewodniczy sędzia Tchórzowski. Kajdzińskiego broni trzech adwokatów: z ramienia „frakcji rewolucyjnej“ adw. Sobotkowski (z Warszawy), z urzędu adw. Klejna, oraz adw. Różycki. Powództwo cywilne wnosi tow. pos. Herman **Lieberman.**

ZAPÓŹNA SKRUCHA

Na rozprawie przesłuchiwany Kajdziński, który czas jakiś przebywał pod obserwacją w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach, **płakał**, wyrażał **skruchę** i zapewniał, że nie wie. jak się stało, iż zabił tow. Jaszkowskiego, o którym teraz wyraża się dobrze. Zeznania te stoją w zupełnej sprzeczności zeznaniami, które składał Kajdziński w śledztwie, gdzie wyraźnie zeznawał, że **zabił z politycznych pobudek.**

15 DEKLARACJI BEBESOWSKICH

Z zeznań policjantów, którzy aresztowali Kajdzińskiego, wynika, że przy rewizji osobistej znaleziono przy Kajdzińskim rewolwer i **15 deklaracji bebesowskich.** Okazało się też, że miejscowa policja z miejsca zajęła się poszukiwaniem... dowodów niepoczytalności Kajdzińskiego.

BYL MĘŻEM ZAUFANIA „FRAKCJI“

Przewodniczący miejscowych bebesowców Szklarski twierdził, że Kajdziński do t. zw. „frakcji“ nigdy nie należał. Na zapytanie jednak tow. Liebermana oskarżony Kajdziński dezawuuje z miejsca przywódcę bebesowców.

W aktach sprawy znajduje się zresztą pismo, **mianujące Kajdzińskiego mężem zaufania BBS!**

EKSPERTYZA PSYCHJATRÓW

Ekspertyzę lekarską złożyli pułk. dr. Nelken z Warszawy i dr. Łuniewski. W świetle ich ekspertyzy **Kajdziński ulega chronicznemu afektowi na tle wrodzonego psychopatycznego usposobienia. Afekt ten był w czasach poprzedzających zbrodnię zaostrzony walkami politycznemi. Eksperci stwierdzają zmniejszenie poczytalności oskarżonego.**

CHARAKTERYSTYCZNE LISTY

Przed zamknięciem przewodu sądowego odczytano listy Kajdzińskiego z aresztu śledczego i Tworek. Kajdziński w tych listach opowiada o „grupie komunistycznej“ w łonie PPS i tłumaczy, dlaczego zabił tow. Jaszkowskiego, pisząc, że uczynił to, ponieważ tow. Jaszkowski był wybitnym działaczem wśród młodzieży i należał właśnie do tej „grupy komunistycznej“ w łonie PPS, o czem naturalnie Kajdziński musiał się wiele naczytać w „Przedświcie“.

Kajdziński chciał wybitnego działacza PPS — „zmusić do milczenia“. Jakoż dopiął swego!

Dalej Kajdziński pisze w jednym z listów, że zabił tow. Jaszkowskiego z obawy, by więc BBS nie został rozbity i by krew nie popłynęła.

Na tem przewód sądowy zamknięto. Dziś przemówienia stron i wyrok w tej tak bardzo smutnej, a zarazem potwornej sprawie.

ARESZTOWANIE RAKOWSKIEGO?

Berlin, 19 października (PAT). „Berliner Tageblatt“ donosi, że w kołach niemieckich Trockistów obiega wiadomość otrzymana z rosyjskich kół opozycyjnych, iż były ambasador sowiecki w Paryżu Rakowski, który niedawno razem z Trockim zwrócił się do Stalina z prośbą o przyjęcie ich z powrotem do partji, został **aresztowany przez GPU i wywieziony** do położonego o **300 klm.** na południowy zachód od Tomska miasta Barnaul. Zarządzenie to naczelnej instancji rosyjskiej partji komunistycznej uważane jest za dowód **odrzucenia prośby przywódców opozycji.**

PRAŁAT MORDERCA SYNOBÓJCA

Kowno, 19 października (AW). Władze prokuratorskie w sprawie prałata Olszewskiego wniosły apelację do Najwyższego Trybunału z powodu zbyt niskiego wymiaru kary. Niezależnie od tego prokurator wszczął dochodzenia przeciwko prałatowi Olszewskiemu o **zabójstwo syna Ustjanowskiej i Olszewskiego.**

ŚCIGANIE KOMUNISTÓW WE FRANCJI

Paryż, 19 października (PAT). „Humanite“ donosi, **że** wśród osób ściganych przez policję za udział w spisku komunistycznym znajduje się **znany pisarz Barbusse.** Stronnictwo komunistyczne **wykluczyło** ze swoich szeregów burmistrza i 19 radców przedmieścia paryskiego Clichy za ich antikomunistyczne stanowisko.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Szangaj, 19 października (PAT). Według doniesień z **źródeł wiarygodnych** oddziały Feng Ju Sianga opanowały węzeł kolejowy w Czeng Czau i posuwają się wzdłuż rzeki Hau w kierunku Hankau, podczas gdy generał powstańców Czang Fa Kwei ze swemi oddziałami t. zw. „żelaznych rycerzy“ **wycofał się** z Kwang Si i posuwa się na Hankau od południa. **Rozstrzygająca bitwa** odbędzie się prawdopodobnie w okolicach Hankau.

Szangaj, 19 października (PAT). Według doniesień z Wu Hu oddziały wierne rządowi wymaszerowały pospiesznie do Wuhu, celem stłumienia rozruchów. Część żołnierzy, biorących udział w rozruchach, została rozbrojona, a reszta wyrzucona poza bramy miasta.

WALKI SOWIECKO-CHIŃSKIE

Londyn, 19 października (PAT). Agencja Reutera donosi z Tokjo o nowych gwałtownych walkach oddziałów chińskich z sowieckimi przy ujściu rzeki Sungari do Amuru. We wtorek po zaciętej walce pod Soukiangow oddział chiński cofnął się w pośpiechu, straciwszy dowódcę. Chińczycy wzmacniają obecnie punkty obronne wzdłuż Sungari, gromadząc oddziały lądowe i lotnicze.

Dr. Leonard Heilpern
po powrocie z zagranicy
ordynuje w chorobach wewnętrznych od 2—4
Kraków, św. Gertrudy 10. Tel. 05-26.

Z TEATRU

—o—

Występy Reduty w Starym Teatrze: **„UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA..“** St. Żeromskiego.

Za tytuł do sławy Reduty uważa się powszechnie grę zespołową. A tymczasem przedstawienie „Przepióreczki“ Żeromskiego okazuje zgoła co innego: Zespół usunął się na dalszy plan wobec świetnej, porywającej gry solistów. P. Osterwa w swej znakomitej kreacji Przełęckiego, p. Mikołajewski w doskonale zagranej roli Smugonia i p. Dziewońska jako Smugoniowa dali istny koncert wirtuozów, wstrząsnęli widownią, wzruszyli ją do łez. W roli Smugonia jedno miejsce wychodzi silniej u Jaracza, ale na ogół postać stworzona przez p. Mikołajewskiego nie mniej jest naturalna i taksamo działa swem przeżyciem wstrząsająco. — Z „chóru“ postaci dalszoplanowych wyróżnia się w roli historyka Wilkosza p. Woltejko, aktor dojrzały i nieposlednej miary. Redutowe przedstawienie „Przepióreczki“ dało krakowskiej publiczności niecodzienną biesiadę artystyczną. E. H.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Wszystkie artykuły

w zakres handlu towarów mącznych, kolonjalnych i delikatesów wchodzące, tudzież wina, wódki, likiery koniaki tak krajowe, jakoteż zagraniczne po przystępnych cenach poleca:

WOJCIECH OLSZOWSKI, Kraków

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

UWAGA: Zakupione towary odsyła się do domu o oznaczonej godzinie.



„VARSOVIE"

MAGAZYN OBUWIA i UBRAŃ MĘSKICH

Kraków, ul. Lubicz 3

Zapraszam PT. Publiczność do odwiedzin przebudowanego sklepu i oglądnięcia wystaw

Ogłaszajcie się w Naprzodzie!



ŚNIEGOWCE KALOSZE

NA RATY!

Już nadeszły modele JESIENNE I ZIMOWE

J. i S. EMMER Kraków, ulica Florjańska (front). — Telef. Nr. 4211. **43.**

Ubiory męskie, Okrycia damskie, Futra, Suknie, Materjały bieliskie i angielskie, — Płótno, Bielizna, Trykotaże, oraz Obuwie krajowe i zagraniczne

Ubiory gotowe i na miarę. Bardzo dogodne warunki.

GŁUCHOTA ULECZALNA!

Fenomenalny wynalazek „EUFONJA" zademonstrowany specjalistom. — Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszu. Liczne podziękowania. — Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie

„EUFONJA", Liszki koło Krakowa. Nr 77

CHŁOPCA do praktyki

przyjmie tapicer PAŁKA Kraków, ulica św. Marka 19.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, na nazwisko Karol Rembisz, z roku 1898, Sokół, p. Tarnobrzeg.

Magistra farmacji, rutynowana, z kilkuletnią praktyką, przyjmie posadę w aptece od 1 listopada br. Zgłoszenia pod „Mra farmacji", do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8.

FIRANKI

najnowsze modele dekoracyjne poleca fabryka firanek **Michał Weitz, Kraków,** ul. Grodzka 71, obok Wawelu końcowy sklep — Tel. 1856.

NA RATY

PŁASZCZE I FUTRA damskie — Ubrania i raglany męskie —

Dom Odzieżowy S. LERNER Kraków, ul. Grodzka **33**

Kursy Maturyczne i Dokształcające „WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka L. 14, I. p.

przygotowujące na ustnych lekcjach kursów zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji.

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1929/30, na:

1) Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i seminarjum naucz.
2) Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3) Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4) Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
5) Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

Uwaga. Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich. Do dyspozycji uczniów (-nic) kursów zbiorowych oraz korespondencyjnych gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogata bibljoteka Żądać bezpłatnych prospektów.

OSŁABIENIE BLEDNICE LECZY HEMOGEN

oryginalny tylko z firmą KLAWE

OGŁOSZENIE.

We czwartek dnia 24 października 1929 roku o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Drukarni Ludowej w Krakowie, przy ulicy Dunajewskiego L. 5

NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

członków Drukarni Ludowej w Krakowie spółki z ogran. odpow.

Porządek dzienny:

Ustalenie bilansu w myśl Rozp. Prezydenta Rzeczypospol. z dnia 22 marca 1928 Nr. 38. D. U. R. P. p. 332 O przerachowaniu bilansów.

DYREKCJA.

Zygmunt Rendel

poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni „Bory" oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe

Biura:	Telefony:	Składy:
Kraków, Pawia 8.	284 i 3611	Zabłocie

Oryginalne angielskie maszyny kuśnierskie **„SUCCES" typ 41.**

Allbock & Hashfield Ltd. London, E. C. 1. — poleca na dogodnych warunkach

Towarzystwo Handlowe „IRWING"

Kraków, ulica Grodzka L. 60.

Prospekty na żądanie darmo.

Nowootwarty MAGAZYN KONKURENCYJNY, Kraków, Florjańska **24**

poleca towary wełniane, jedwabie, płótna, koce, kołdry pończochy, bieliznę damską itp. po cenach bardzo niskich.

Józef Reisler

Nowo otwarty specjalny magazyn TRYKOTAŻY i WYROBÓW WEŁNIANO-SPORTOWYCH poleca: pulowery, kamizelki, kostjumy, żakiety, kasaki, ubranka i sweterki dziecięce, reformy, szale itd artykuły po ZDUMIEWAJĄCO TANICH CENACH. — —

MAGAZYN TRYKOTAŻY

Kraków, ulica Grodzka L. 31.

PRZYBORY SZEWSKIE

poleca **HERMAN BRONNER**

KRAKÓW, ULICA DIETLOWSKA L. 46.

Nowootwarty magazyn **MEBLI**

Kraków, ul. Sławkowska 12 — w podworcu (naprzeciw Grand Hotelu). 1174

Drabiny sklepowe i pokojowe.

RESTAURACJA „BAR SWOJSKI"

KRAKÓW, MAŁY RYNEK L. 3.

Wydaje obiady z 3-ch dań à 1·70 zł. i kolacje. Bufet zaopatrzony w zimne i gorące przekąski. Lokal otwarty do 12-tej w nocy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.